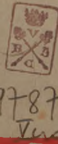
12 stron · Rok III · Warszawa, 1 — 15 stycznia 1949 r. · Nr 1 (42) · Cena zł 20



WOLNI LUDZIE



Decyzją Ministerstwa Oświaty z dn. 3.I.49 r. (ur. VI Oc—1811/48) czasopismo nasze zatwierdzone zostało jako dozwolone do użytku bibliotek nauczycielskich

Centralny organ Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych

Na przełomie

Poniżej drukujemy fragmenty noworocznego orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej do Narodu Polskiego, które transmitowane było z Belwederu przez Polskie Radio w dn. 31. XII. 1948 r.

Z DUMĄ i zadowoleniem żegnamy dziś rok, który upłynął — był to rok twórczej pracy i wspaniałych osiągnięć. Zakończył się on wielkim zwycięstwem j e d n o ś c i, której wyrazem był historyczny Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której wyrazem jest pogłębiające się braterstwo robotników, chłopów pracujących i inteligencji. Radośnie więc witamy dzisiaj Nowy Rok, w którym zjednoczony wielką ideą lud pracujący zakończy pomyślnie trzyletni plan odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych i przygotuje warunki do dalszego zwycięskiego marszu w przyszłość. Z roku na rok odradza się, wzmacnia i przeobraża nasza Ojczyzna. W ciągu niespełna czterech lat od chwili wyzwolenia zdolaliśmy nie tylko zaleczyć najboleśniejsze rany, zadane Polsce przez hitlerowskiego najeźdźcę, ale wzmocniliśmy znacznie siły wytwórcze kraju w porównaniu z okresem przedwojennym. Pchnęliśmy naprzód uprzemysłowienie Polski i osiągnęliśmy dziś już dwa razy większą, niż przed wojną, produkcję przemysłu na głowę ludności.

DZISIEJSZY radosny wieczór noworoczny zbiega się z 5-letnią rocznicą pamiętnej nocy sylwestrowej 1943 r., kiedy powstała Krajowa Rada Narodowa.

Słuszna droga i słuszny program K.R.N. przyniosły zwycięstwo narodowi polskiemu.

I oto widzimy, jak idąc niezłomnie i wytrwale po tej drodze, naród polski pokonuje trudności, zdawało by się nie do pokonania, odbudowuje z gruzów i ruin miasta, porty, fabryki, elektrownie, mosty, drogi, dźwigi, okręty, szkoły, biblioteki, radiostacje, teatry, zabytki sztuki i kultury, sanatoria, domy zdrowia i wypoczynku. Na spaleniskach miast wyrastają nowe budowle, wspanialsze od tych, które legły w gruzach.

JEDYNĄ skarbnicą naszych środków jest praca, jedynym źródłem sił jest lud pracujący. Ale są to środki i siły przebogate — niezmierzone i niewyczerpane — jeśli kieruje nimi wspólna myśl i zgodna wola!

Jest dzisiaj w narodzie polskim ta wspólna myśl i zgodna wola i przewodzi narodowi!

Nieliczni i odosobnieni są ci, którzy myśli tej i woli pragną się przeciwstawić, służąc obcym sprawom i obcej woli. Nie są oni w stanie zmienić kierunku słusznej drogi, po której kroczy zwarcie i zdecydowanie olbrzymia większość narodu polskiego. Silni jednością ludu pracującego, idziemy naprzód twardym i pewnym krokiem.

Dlatego z ufnością patrzymy w przyszłość.

Czeka nas jeszcze twarda, uporczywa praca, niemało trudności mamy jeszcze do pokonania. Ale jesteśmy pokoleniem Polaków, którzy nie lękają się trudności!

Rodacy! Przyjaciele! Siostry i Bracia!

Witając radośnie rok nowy, wiemy już, że będzie on rokiem nowych osiągnięć i nowych zdobyczy.

Składając sobie na wzajem najserdeczniejsze życzenia, łączymy się we wspólnym uczuciu i wspólnych życzeniach dla Matki umiłowanej — naszej Rzeczypospolitej:

aby rosła Jej siła i pomyślność poprzez umacnianie się jedności ludu pracującego,

aby pomnażały się bogactwa Rzeczypospolitej, a tym samym wiedza, zdrowie, dobrobyt i kultura ludu pracującego.

Najgorętszym życzeniem, jakie posyłamy dziś światu z Polski — z kraju tętniącego pracą — jest, aby rosły i wzmacniały się pokojowe, demokratyczne, postępowe siły ludzkości, zdolne pokrzyżować plany imperialistów i podżegaczy wojennych.

Najlepsze życzenia i pozdrowienia przesyłamy dziś bratnim narodom ZSRR i krajom demokracji ludowej, które — jak i my — ofiarną, gorącą i twórczą pracą pokojową budują lepszą przyszłość swych narodów i szczęśliwszą przyszłość całej ludzkości.

Rodacy!

Życzę Wam wszystkim serdecznie wiele szczęścia, radości i pomyślności w nadchodzącym 1949 roku.

Nasz głos w Brukseli

Na ostatniej sesji Rady Naczelnej Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) — przemawiała m. in. w imieniu delegacji PZbWP kol. dr Alina Przerwa-Tetmajer.

Kol. Tetmajer zapoznała przedstawicieli innych krajów z punktem widzenia Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych na sprawy ideologiczne, polityczne i organizacyjne, oraz w krótkich słowach scharakteryzowała wytyczne działalności PZbWP na poszczególnych odcinkach pracy.

Poniżej drukujemy tekst przemówienia kol. dr Przerwa-Tetmajer:

Szanowni Koledzy!

Zabieram głos nie w celu złożenia szczegółowego sprawozdania (które zostało przekazane Sekretariatowi w odpowiednim czasie), lecz jedynie w celu podania Wam krótkiej charakterystyki obrazującej nasz Związek, jego członków i jego działalność.

Pierwszą cechą naszych kolegów, którą pragnę podkreślić, jest czynny i wybitnie pozytywny stosunek do sprawy odbudowy kraju. **Na wszystkich odcinkach odbudowy widzimy naszych przyjaciół obozowych. Dobrze znane twarze patrzą z portretów członków naszego Ludowego Rządu. Dawnych towarzyszy niedoli widzimy również wśród przodowników pracy, na wszystkich placówkach przemysłowych, w transporcie, w budownictwie, w szpitalach, w administracji i szkolnictwie, w teatrze i w ogóle wszędzie, gdzie budujemy naszą nową rzeczywistość.**

Hitleryzm zabrał nam wielu najlepszych braci, wielu złamał fizycznie i nadszarpnął nerwowo — jednak ci, którzy wyszli z obozów koncentracyjnych poczuwają się do wielkiego obowiązku zatarcia za wszelką cenę bolesnych śladów pobytu barbarzyńcy hitlerowskiego na naszej ziemi.

Chcemy nie tylko odbudować nasz kraj, ale stworzyć warunki do rozwoju lepszej, sprawiedliwszej gospodarki i lepszego człowieka.

Dlatego **wszystkich członków naszego Związku cechuje szczególnie silna nienawiść do wojny.** Już nie tylko dlatego, że wojna sprawiła nam tyle osobistych krzywd, lecz przede wszystkim dlatego, że nie chcemy, by nasz obecny wysiłek w odbudowie poszedł na marne.

My, którzy najwięcej zdrowia i sił straciliśmy w obozach — usilnie pracujemy nad tym, by nigdy nie dopuścić, żeby dzieci nasze znów kiedykolwiek przeżywały okropności wojny.

Każdy polski były więzień obozów hitlerowskich **gotów jest walczyć o pokój — jak walczył o niepodległość i sprawiedliwość społeczną. I to jest również charakterystyczna cecha członków naszego Związku.**

Dlatego wszyscy śledzimy z uwagą sytuację światową. **Raduje nas każde osiągnięcie w kierunku szczerego porozumienia i ugruntowania pokoju światowego, oburza i budzi nienawiść wszystko co zdradza tendencje imperialistyczne i faszystowskie, — prowadzące w konsekwencji do wojny.**

Obozy faszystowskie i hitlerowskie były dla nas bolesną szkołą. Życie w obozie pełne krzywd i niesprawiedliwości na każdym kroku, nauczyło naszych kolegów bardzo wiele.

Oprócz ucisku narodowościowego, posuniętego aż do biologicznego wyniszczania naszego narodu, obserwowali oni w obozach drugie zjawisko: krzywdy socjalnej. Celowo stworzone przez gestapo klasy społeczeństwa obozowego — najedzonych, dobrze ubranych i bijących „kapo" i głodnych, obdartych i bitych „aussen arbeiterów" — pokazały niejednemu głęboki sens wyzysku człowieka przez człowieka. Wyzysku stosowanego przez hitleryzm i brutalnie narzuconego życiu obozowemu.

Dlatego nawet ci koledzy, którzy przed wojną mieli nastawienie reakcyjne, nacjonalistyczne, po przejściu ciężkiej szkoły obozowej zrozumieli sens prawdziwej demokracji i przyjaźni między narodami. Postać Jerzego z filmu „Ostatni etap" — to symbol przemian duchowych, które zaszły u wielu naszych kolegów.

Nie ma miejsca w psychice polskiego byłego więźnia hitleryzmu na światopogląd faszystowski i dążenia imperialistyczne, na antysemityzm i nacjonalizm — natomiast rosną i potężnieją uczucia przyjaźni i braterstwa dla wszystkich, którzy walczą o wolność i demokrację.

Szczególną sympatię i pomoc okazuje nasz Związek walczącej Hiszpanii i Grecji, Związkowi Austriackiemu, — które walczą z rodzimym faszyzmem o prawdziwą wolność i sprawiedliwość. Sympatia ta ma głęboką tradycję historyczną, która wyraża się w hasłach wypisanych przeszło sto lat temu na polskich sztandarach **„Za walszą i naszą wolność".**

Doświadczenia obozowe i obecna rzeczywistość jest dla naszych kolegów podstawą do wyrobienia sobie opinii, gdzie możemy szukać sił pokoju, które były istotną przyczyną pokonania hitleryzmu i które nadal walczą o pokój świata.

Wszyscy Polacy, którzy przeszli obozy koncentracyjne pamiętają, że Oświęcim, Ravensbrück, Gross Rosen, Stutthof, Sachsenhausen i wiele innych obozów oswobodziła Armia Czerwona! Większość z nas doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że tylko szybki marsz Armii Czerwonej przeszkodził hitlerowcom w wykonaniu planów zupełnego wyniszczenia wszystkich więźniów obozów koncentracyjnych i więzień.

Również głęboko wrył się w pamięć więźniarek obozu Ravensbrück fakt obrazujący braterstwo obozowe i postawę człowieka radzieckiego.

Działo się to w momencie gdy Niemcy — zmuszeni szybko opuścić obóz — zdecydowali się uśmiercić grupę kilkudziesięciu Polek, na których dokonywali uprzednio operacji doświadczalnych. Jako lekarz miałam możność stwierdzić, że okrutne okaleczenia tych nieszczęśliwych były rzeczywiście szczególnie niezbitym dowodem rzeczowym zbrodniczej działalności lekarzy niemieckich. Kordon, którym otoczono „króliczki" aby je posłać na blok śmierci został przerwany przez partyzantki rosyjskie, „króliki" ukryte i uratowane!

W dniach wspólnej pracy w obozie poznawaliśmy zresztą częściej tężyznę i szczerą przyjaźń kolegów ze Związku Socj. Rep. Rad.

Dziś, obserwując stanowisko ZSRR w polityce międzynarodowej, stwierdzamy, że staje on zawsze po stronie pokoju przeciw wszelkim próbom wywołania wojny i skrzywdzenia narodów pragnących pokoju, a zniszczonych przez hitleryzm.

Wszystkie te fakty wryły się głęboko w psychikę polskiego byłego więźnia politycznego!

Omawiając schematycznie atmosferę pracy naszego Związku, pragnę podkreślić cechę szczególnie silnie łączącą naszych kolegów: — więź przyjaźni, nawiązanej w obozach.

Pomagamy sobie wzajemnie, pomagamy w miarę naszych możliwości sierotom i wdowom po zmarłych w obozach. Związek nasz liczy około 200.000 członków i podopiecznych, w tym wielu potrzebujących

W imieniu Zarządu Głównego PZbWP oraz własnym — wszystkim Koleżankom i Kolegom, Przyjaciołom i Sympatykom Związku i pisma za nadesłane życzenia noworoczne — serdeczne podziękowanie składa

Redakcja

Dwie metody — dwa wyniki

Dwa wydarzenia zwróciły ponownie baczną uwagę polskiej opinii publicznej na Zachodnie Niemcy.

Wydarzenia te — to nota ambasadora Michałowskiego do rządu brytyjskiego w sprawie propagandy rewizjonistycznej w brytyjskiej strefie okupacyjnej i opublikowanie komunikatu tzw. Konferencji 6 w sprawie Zagłębia Ruhry.

Polska już nieraz zwracała uwagę na fakt, że polityka zachodnich mocarstw okupacyjnych polegająca na faworyzowaniu najbardziej reakcyjnych elementów w Niemczech Zachodnich jest polityką sprzeczną z interesami pokoju.

Nota polska ponownie przytacza konkretne przykłady dowodzące, że rewizjonistyczna działalność rozzuchwalonych elementów nacjonalistycznych w Niemczech godzi już nie tylko w interesy Polski, ale nawet w interesy mocarstw okupacyjnych — w danym wypadku Wielkiej Brytanii. Doskonałym przykładem skutków takiej polityki zachodnich mocarstw okupacyjnych są wyniki konferencji londyńskiej. Francja, dla której rozwój sytuacji w Zagłębiu Ruhry jest najbardziej żywotnym zagadnieniem, została całkowicie pozbawiona wpływu na ukształtowanie stosunków w tym okręgu.

Jak dalece taki stan rzeczy jest sprzeczny z najżywotniejszymi interesami Francji i Belgii, których rządy podpisały komunikat londyński, jest rzeczą ogólnie wiadomą. Rządy te, wbrew interesom narodów, które jakoby reprezentują, dopuściły do odbudowy kuźni agresji, która w ciągu ubiegłych osiemdziesięciu lat trzykrotnie zamieniła francuskie wsie i miasta w kupę gruzów i popiołów, a dwukrotnie doprowadzała Belgię do ruiny.

Jednocześnie odbudowa przemysłu Zagłębia Ruhry na tych warunkach na jakich jest ona prowadzona oraz przekreślenie reparacji wobec Francji stanowi niezwykle ciężki cios dla obecnej sytuacji gospodarczej wszystkich krajów — sygnatariuszy komunikatu londyńskiego — z wyjątkiem oczywiście Stanów Zjednoczonych.

Wypadki te nie są dla nas niespodzianką. Polska od dawna przestrzegała przed prowadzeniem potrzebnej tylko amerykańskim imperialistom polityki wobec Niemiec. Polska wraz z ZSRR i ze wszystkimi krajami demokracji ludowej nieraz już wysuwała konkretny program polityki w tym kraju. Program, który pozwoliłby na prawdziwe odrodzenie Niemiec jako demokratycznego, wolnego, pełnowartościowego członka rodziny wolnych narodów. Jakie wyniki daje taka polityka — widzieliśmy np. w przemówieniu delegata SED, starego więźnia politycznego kol. Dahlema, na Kongresie Zjednoczeniowym, w którym mógł on zapewnić, że ze wschodniej strefy Niemiec na pewno nie wyjdzie już nigdy żadna agresja

Polska, mocna przymierzami z całym obozem demokracji, na pewno nie ma powodów obawiać się niemieckich krzykaczy rewizjonistycznych ze stref zachodnich. I Polska może tylko współczuć ciężko doświadczonym przez wojnę, a obecnie zdradzanym przez własne rządy, narodom zachodnio-europejskim.

Wiemy, że i u nich oddźwięk znajdują nie słowa i czyny Spaaków, Blumów i Bevinów, ale słowa i czyny prawdziwych demokratycznych obrońców pokoju. I wiemy, że wbrew oficjalnym dokumentom najszersze masy tych krajów są naszym sprzymierzeńcem w walce o trwały demokratyczny pokój. W walce, której jednym z dokumentów była nota polska żądająca po raz niewiadomo który ukrócenia propagandy podżegaczy i rewizjonistów w Niemczech Zachodnich.

„Karna ekspedycja" rabusia

Język imperialistów jest językiem niezmiernie bogatym.

Ci to panowie argumentują często podobnie do pewnego ulicznika, tłukącego jakiegoś chłopaka w ciemnej ulicy.

— Dlaczego go bijesz? — pyta przechodzień.

— Ja go nie biję, tylko karcę — pada odpowiedź.

— A cóż on takiego zrobił?

— Nic, ale ma trochę biżuterii w kieszeni.

Doskonałym przykładem takiej argumentacji było ostatnio stanowisko rządu holenderskiego w sprawie Indonezji.

Przypomnijmy po krótce przebieg wypadków w tym kraju.

Po wyzwoleniu się spod okupacji japońskiej, naród indonezyjski bynajmniej nie miał ochoty wrócić pod panowanie Holendrów. Indonezyjczycy powzięli dziwaczną myśl, że... chcieliby być niepodlegli.

Niepodległość, to oczywiście bardzo piękna rzecz. Holandia, która jest starym „demokratycznym" (na modłę zachodnią naturalnie) państwem, bardzo ją wysoko ceni. Sfery panujące Holandii są gorącymi zwolennikami wolności. Oczywiście wolności dla wszystkich, ale w pierwszym rzędzie dla siebie. A Indonezja to taki kraj, w którym jest i nafta i kauczuk i rudy metali barwnych i kakao, kawa i wiele innych dobrych rzeczy.

Otóż na skutek „pewnych specyficznych warunków historycznych", polegających na wielowiekowej eksploatacji wysp archipelagu malajskiego przez holenderskich kapitalistów, wszystkie te dobre rzeczy, kryjące się w bogatej glebie Jawy, Sumatry oraz innych wysp archipelagu, należały do kapitalistów holenderskich, bądź też holenderskich i anglosaskich. I kołom rządzącym z Hagi wydawało się, że w zamian za uznanie „niepodległości" przez Holandię. Indonezja powinna uznać wolność panów z Dutch - Shell, panów van Hatte i tylu, tylu innych.

Oczywiście przy tym ucierpiałaby nieco wolność obywateli „wolnej" Indonezji. Ale cóż to znaczy wobec wciągnięcia tego kraju w dobroczynną orbitę kultury diamenciarzy z Amsterdamu, maklerów z New Yorku i ich kolegów z City londyńskiej.

Żeby rozładować nastroje niepodległościowe narodu Indonezyjskiego, Holendrzy jeszcze przed wojną „obdarzyli" ten kraj statutem „dominialnym" i stworzyli pozory samorządu. Wydawało im się, że i po wojnie zdołają w ten sposób zamydlić oczy Indonezyjczykom.

Zapomnieli że czas kroczy naprzód.

Wkrótce przekonali się, że ich poglądy były fałszywe. Naród Indonezyjski zdecydowanie wystąpił do walki o swe prawa.

Wówczas „stare wygi kolonialne" sięgnęły po bardziej „skomplikowane" metody. Używając na przemian „argumentów" brutalnej, zbrojnej interwencji i obłudnych rokowań, usiłowali oni zamienić powstałą republikę indonezyjską w marionetkowe państwo, o większych pozorach, (ale tylko pozorach) niezależności.

Udało im się doprowadzić do objęcia władzy w republice przez grupę oportunistów i zawrzeć układ na statku Renville, w którym ugodowy rząd indonezyjski poczynił szereg ustępstw Holandii. Tym niemniej napięcie walki wyzwoleńczej było tak wielkie, że i w układzie tym istniały klauzule stanowiące poważny krok naprzód na drodze wyzwolenia Indonezji spod obcego panowania.

Od czasu zawarcia traktatu z Renville kolaboracjonistyczny „rząd" Hatta prowadził jednak politykę, która coraz wyraźniej prowadziła Indonezję na powrót w jarzmo zamorskich władców.

Dr Hatte — chciał uprawiać swoistą politykę „trzeciej siły", która oczywiście zaprowadziła go tak samo w jarzmo imperialistów holenderskich, jak polityka rządu holenderskiego oddała Holandię pod panowanie Wall Street.

Naród Indonezyjski, który walczył nie o taką wolność, wystąpił zbrojnie przeciw rządowi kolaboracjonistów.

I oto z niezawodną logiką historii „przedstawiciel trzeciej siły" Hatte zaczął tłumić „w imię porządku", a w interesach zagranicznych imperialistów powstanie narodu indonezyjskiego.

Holendrzy byli początkowo bardzo zadowoleni.

Po co zrażać do siebie ludność miejscową zbrojną interwencją, kiedy może za nich tę brudną robotę wykonać Indonezyjczyk Hatta

Ostatecznie cóż panowie z Hagi winni są temu, że Indonezyjczycy mają jakieś rodzinne porachunki do załatwienia.

A że te „spory" nie tylko nie osłabią, ale wzmocnią pozycję Holendrów wobec rozdartej bratobójczą walką republiki — to przecież tylko „szczęśliwy zbieg okoliczności".

Ale stała się znów bardzo przykra (dla imperialistów) i nieprzewidziana przez nich rzecz. Oto wobec zdecydowanej postawy całego Indonezyjskiego narodu p. Hatta zaczął otrzymywać niebywałe cięgi. Wojska demokratyczne zajmowały coraz to nowe punkty i politycy zachodnio-europejscy stanęli wobec perspektywy, że w krótkim czasie Indonezja nie będzie już państwem rozdartym walkami wewnętrznymi i oficjalnie rządzonym przez marionetki, ale silną, zwartą republiką ludową, zdecydowaną walczyć o swój naprawdę niepodległy byt.

Marionetka Hatta nie wywiązała się z powierzonych jej zadań. Trzeba było zdjąć rękawiczki i samemu zrobić brudną robotę.

I oto złamano rozejm z Renville i rozpoczęto działanie wojenne. „Rząd" Indonezji został aresztowany. Ostatecznie trzeba jakoś ukarać niezręcznych agentów.

Agresja Holendrów była tak oczywista, że nie próbowano nawet uciekać się do zwykłej dyplomatycznej procedury udowadniania „kto zaczął". „Politycy" holenderscy skorzystali po prostu z bogactwa słownika dyplomacji imperialistycznej.

Na oburzone głosy światowej opinii odpowiedziano słowami owego ulicznika, że „akcja" w Indonezji, to nie agresja, lecz „ekspedycja karna mająca na celu zapewnienie porządku". A panowie w koncernach i bankach zacierali ręce...

„Energiczna" akcja w Indonezji wypływa m. in. z interesów międzynarodowych sił imperialistycznych, w szczególności amerykańskich, które po utracie pozycji w Pekinie i w obliczu załamania pozycji w Nankinie i Szanghaju pragnie przynajmniej umocnić się na Jawie.

Przy podjęciu decyzji wzmożenia agresji w Indonezji, odgrywała na pewno również poważną rolę sytuacja w Holandii.

Robotnicy holenderscy coraz mniej rozumieją dlaczego mają ponosić podwójne ciężary, wypływające z tytułu „planu Marshalla" i przeciągającej się imperialistycznej wojny w Indonezji. Coraz głośniej rozbrzmiewają w Holandii, głosy nawołujące do zasadniczej zmiany polityki kraju, do zabezpieczenia się przed odradzającym się potencjałem wojennym Niemiec, do nawiązania normalnych stosunków handlowych z całym światem, a więc: w Europie Wschodniej, do zwiększenia wydatków na inwestycje w kraju do podniesienia stopy życiowej ludności i do ograniczenia kosztów szaleńczej wojny kolonialnej.

Tani, ale „błyskawiczny sukces" miał prawdopodobnie również zjednać szerokie masy holenderskie dla polityki rządu.

I ten manewr spalił na panewce.

Robotnicy holenderscy rozumieją, że wolność jest niepodzielna. Że patrioci indonezyjscy walczą tak samo o ich interesy, jak i oni walczą o wolność Indonezji.

Walce przeciwko wolności politycznej ludu Indonezyjskiego towarzyszy walka przeciw jego wolności społecznej. Ta sama walka, którą kapitaliści toczą w Holandii przeciw robotnikom holenderskim.

I właśnie nie kto inny, jak holenderscy związkowcy wystąpili w obronie swych indonezyjskich towarzyszy odwołując się poprzez Światową Federację Związków Zawodowych o pomoc do wszystkich ludzi pracy na świecie.

„Obalając" mariontkowy rząd Hatta, Holendrzy na pewno nie złamali oporu narodu Indonezji. W związku z tym oczywiście nie wzmocnili oni swej pozycji w Azji. Nie osiągnęli również zamierzonych celów wewnątrz kraju.

Agresja w Indonezji pociągnęła jedynie za sobą ten skutek, że wykazała ponownie w niezwykle jaskrawym świetle nici wiążące wielki międzynarodowy kapitał.

Holendrzy dobrze wiedzą o co chodzi. Agresja prowadzona za fundusze marshallowskie trwa.

Oczywiście interesy różnych grup imperialistycznych w Indonezji są sprzeczne. Holendrzy chcieliby „pracować" na własny rachunek, a nie na Amerykan. Anglicy, którzy szczególnie w indonezyjskim przemyśle naftowym zainwestowali bardzo poważne kapitały patrzą niechętnym okiem na rozpanoszenie się Amerykan. Ale kapitalistyczne kraje zachodnio - europejskie popadły już w taką zależność od imperialistów z USA, że ci ostatni z łatwością „koordynują" działanie w Indonezji. Oczywiście zza kulis.

Interesy kapitalistów na bogatych wyspach zostały więc w dosyć radykalny sposób „uzgodnione".

Ale wszyscy imperialiści nie wzięli pod uwagę jednego. Że interesy te absolutnie nie dadzą się „uzgodnić" z interesami narodu indonezyjskiego. I że naród ten, walczący dziś świadomie o swój niezależny byt narodowy potrafi w bliższym, czy dalszym czasie zdobyć tę niezależność. A już dziś, przy szeroko zorganizowanej walce partyzanckiej i zdecydowanej postawie najszerszych mas pracujących potrafi uniemożliwić imperialistom eksploatację swojej bogatej ojczyzny.

W walce tej cieszy się on sympatią i moralnym poparciem wszystkich demokratycznych sił na świecie.

(Jur.)

Dzieje pewnego dostojnika

Niemiec Joseph Pehm złożył w 1942 roku podanie do faszystowskich władz węgierskich w którym prosił o zezwolenie na zmianę nazwiska. Petent twierdził, że ród jego jest co prawda bardzo „stary i zasłużony" ale gorąca sympatia do Węgier skłania go do przyjęcia nazwiska o mniej cudzoziemskim brzmieniu.

Na poparcie prośby powołano się już nie na zasługi całego rodu, lecz na zasługi osobiste petenta. Najwspanialszy wyczyn, którym mógł się pochlubić Niemiec Joseph Pehm wobec faszystowskiego reżimu Horthy'ego polegał na tym, że był on przez 3 miesiące więziony podczas... „rewolucji" Karoly'ego i jak „pisało" czarno na białym w podaniu podczas „rewolucji czerwonej".

Sprawa wydaje się nieco dziwna. Jakiż to Niemiec zechciał w okresie wielkiego szumu hitlerowskiej propagandy dobrowolnie zrezygnować z przynależności do „wyższej" rasy. Jakiż to Niemiec dopuścił się tego zaprzaństwa w kontrolowanych przez hitlerowski Wehrmacht Węgrzech. I dlaczego zależało na tej zmianie nazwiska człowiekowi, który nie ubiegał się o nią z sympatii do narodu węgierskiego, bo przecież za największy tytuł do chwały uznał fakt iż naród ten uważał go za swojego wroga...

Niemiec ten miał jeszcze jedną cechę charakterystyczną. Należał on do wysokiej hierarchii kościelnej i to do tego jej odłamu, który w ślad za papieżem żył w bardzo dobrej komitywie zarówno z Hitlerem jak i z jego pomniejszymi wspólnikami. To „ułatwiło" prawdopodobnie pozytywne załatwienie sprawy i oto pochodzący ze „sławnego i zasłużonego" rodu kardynał Joseph Pehm stał się kardynałem Mindszenthy.

Ta niedyskretna historyjka o przeszłości prymasa Węgier zdaje się być pożytecznym przyczynkiem do wykrytej ostatnio zbrodniczej działalności tego polityka w sutannie. Kardynałowi wydawało się zapewne, że jego wysoka godność kościelna i „czysto narodowe" nazwisko, posłużą za parawan do działalności przeciw państwu ludowemu.

Stał się on duszą wszystkich spisków przeciwko istniejącemu ustrojowi jakie miały miejsce na Węgrzech.

Pałac kardynała stał się nie tylko sztabem konspiracji, ale i etapem w przerzutowej drodze szpiegowskiej.

Ponieważ każdy musi z czegoś żyć, a fundusze kardynała płynęły w dużej części z pewnych mocarstw zachodnich i były wypłacane w walucie obcej, przeto obok przestępstw politycznych kardynał dopuścił się drobnych wykroczeń kryminalnych, jak spekulacja i handel walutami.

Cóż, nie można żądać od tak czystych duchów, jak kardynał Mindszenthy, aby znały się na tak brudnych, przyziemnych sprawach, jak ustawodawstwo finansowe jakiejś tam republiki, której pochodzący ze „starego i zasłużonego" rodu Joseph Pehm po prostu „nie uznawał"; nawet listy urzędowe jej premiera odsyłał nadawcy nierozpieczętowane.

Jednakże państwa ludowe mają to do siebie, że wszyscy obywatele są w nich równi wobec prawa. Władze węgierskiej republiki ludowej nie uszanowały ani zasług starego rodu Pehmów (jeżeli już ród ten miał zasługi — to chyba wobec Habsburgów — gnębicieli narodu węgierskiego) ani też zasług kardynała z okresu trzymiesięcznego uwięzienia i wobec udowodnienia dostojnikowi zbrodni zdrady stanu, dążenia do obalenia siłą istniejącego ustroju, prowadzenie akcji szpiegowskiej i spekulacji walutowych — aresztowały go.

Rewizja w pałacu kardynała pozwoliła wykryć jego tajne archiwum, które dostarczyło materiałów całkowicie potwierdzających wysunięte przeciw aresztowanemu zarzuty. Złapanemu na gorącym uczynku dostojnikowi nie pozostało nic innego, jak przyznać się do popełnionych zbrodni.

Sprawa kardynała Mindszenthy jest niezwykle pouczająca.

Jego typowo polityczna działalność opierała się na nadużywaniu uczuć religijnych szerokich mas. Działalność tę krytykował już od dawna poważny odłam dołowego duchowieństwa katolickiego na Węgrzech.

Prezydent Węgier Szakasits stwierdził niedawno ponownie, że rząd węgierski zapewnia pełną wolność sumienia i nie żywi wrogich uczuć w stosunku do kościoła, nie może jednak dopuścić do tego aby pod płaszczykiem religii ukrywała się reakcja wewnętrzna i obcy agenci szykujący ataki przeciw państwu i masom pracującym.

Sprawa kardynała Mindszenthy może posłużyć niewiedzącym za naukę a wrogom za przestrogę.

ELJOT.

Z frontu odbudowy

ROŚNIE NOWA WARSZAWA

Cały kraj dźwiga się z ruin

To było w piątek 17 grudnia. Redaktor zastanawiał się, myśląc głośno: „Pierwszy numer styczniowy wydajemy w zmniejszonym formacie. Może napiszecie coś o planach całorocznej odbudowy w kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy. Rozmiar — najwyżej 4 strony maszynopisu, termin — na 23 grudnia... Kilka ciekawych zdjęć".

Wychodząc, myślałem: Właściwie, trzeba by wziąć rocznik jakiegoś pisma i numer po numerze wertować go, wyławiając potrzebne dane. Byłoby tego nie na 4 stronice, lecz na 14, albo nawet 24. Może zatem poprzestanę na przekroju za listopad i trzy tygodnie grudnia, uzupełniając go „przechadzką po Warszawie"...

„Szklane Domy" PZUW na Żoliborzu (Foto „Api")

Weźmy na przykład Nowy Świat. Kiedy przyjechałem do kraju w lecie 1946, była to martwa ulica. Dzisiaj odzyskuje swoje dawne znaczenie i może jest nawet ładniejsza, bo odbudowuje się ją planowo. Nie ma 7-piętrowej kamienicy obok piętrowego pałacu. Jak dwa piętra — to dwa. Skończyli z Nowym Światem — zaczynają z Krakowskim Przedmieściem.

Oto pierwszy z brzega pałac Zamoyskich na Nowym Świecie: z wielkiego gmachu ocalały tu tylko trzy kolumny spośród 8, zdobiących niegdyś bramę. Do tych kolumn dobudowano 4-piętrowy gmach (jedyny na tej ulicy) dla Ministerstwa Skarbu. Dalej buduje się Prokuratoria Generalna. Obok inwalidy — Kopernika pięknie odbudowuje się Pałac Staszica dla Warszawskiego Tow. Naukowego, Uniwersytet, a wojsko buduje wielki blok na przeciwko „domu bez kantów". A u wylotu Krakowskiego Przedmieścia zaczyna się **jedno z największych poczynań powojennej Warszawy — Trasa W-Z.**

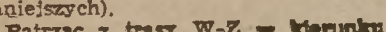
7.XII o godz. 22 był gotowy (w surowym stanie) tunel W-Z. **Tempo rekordowe, niespotykane! W ciągu 13 miesięcy wykonano 50 proc. prac przy tej trasie.** Jej wykończenie nie tylko da bezpośrednie połączenie Wschód — Zachód, ale pozwoli na ogromną oszczędność czasu, o wartości rocznej ponad 300 milionów zł, oraz oszczędność paliwa dla pojazdów, o przeciętnej wartości 120 mil. zł rocznie.

Trasa W-Z przebiega przez most Śląsko - Dąbrowski. Dnia 6.XII o godz. 7. stanął ten most na Wiśle, zamiast, jak planowano, 20.I.49. **Montaż jego konstrukcji trwał tylko 75 dni, zamiast zaplanowanych 120!**

Przyszła Warszawa posiadać będzie 8 mostów. Prócz dwóch wspomnianych, Średnicowego i Kolejowego,— most na Siekierkach, drugi na przedłużeniu ul. Rakowickiej, na Bielanach, na Żoliborzu, pod Młocinami.

Most Średnicowy 4.XII połączył oba brzegi Wisły. Może trochę cyfr? 6.000 ton konstrukcji, 1.600 pali, 5.000 m sześciennych drzewa, 700 ton stali na rusztowania. Montaż piątego przęsła o wadze 1.200 ton w rekordowym czasie 3 tygodni!

(W ciągu tych 7 tygodni u schyłku roku prasa doniosła jeszcze o wykończeniu nowego mostu na Odrze w Policku, na autostradzie przez Odrę pod Niskimi Sadami, mostu na Narwi w Pułtusku i innych, pomniejszych).



Patrząc z trasy W-Z w kierunku Wisły, widzimy rusztowania na zabytkowej dzwonnicy klasztoru bernardynów. „Odbudowując Warszawę, pragniemy pozostawić na jej terenie maksimum (nie przeszkadzających jednak nowym koncepcjom) budynków zabytkowych, związanych z dziejami miasta. Dlatego odbudowujemy, a nie budujemy na nowo Stare Miasto, dlatego przywracamy Warszawie zniszczoną kolumnę Zygmunta, dlatego dużym nakładem kosztów odremontowaliśmy piękne pałacyki parku łazienkowskiego". Dlatego odbudowujemy 11 zabytkowych budynków przy trasie W-Z, że wymienię tylko dom Johna, pałac Prażmowskich, dom Roeslerów pałac Małachowskich. Mają być gotowe na 22.7.1949. Dlatego odbudowujemy pałac Lubomirskich, przy pl. Żelaznej Bramy, (gdzie ma się mieścić Muzeum Archeologiczne), kościół akademicki św. Anny, katedrę, kościół Franciszkanów na Starym Mieście itd., itd.

A ozdoba placu Trzech Krzyży — pałac Ministerstwa Przemysłu Handlu? **Jest to największy nowowybudowany gmach w Polsce. Kubatura jego wynosi 120 tys. m. sześc., ilość pokojów — pół tysiąca. Cały gmach wybudowany jest z gruzu.** Projektodawcami byli inżynierowie Bieńkuński i Rychłowski, kierownikiem robót inż. Miszułowicz. Kamień węgielny założono 25.10.1947, budowę głównej części gmachu podjęto 23.3.1948. Na budowę zużyto 895 ton żelaza i 11.500 m sześc. betonu. Cena budowy ma być rewelacyjnie niska. Oświetlenie przy pomocy tańszych bardziej efektownych i zdrowych dla oczu neonów. Wyposażenie wewnętrzne — godne podziwu ze względu na dobry smak i jakość. Jest to jeden z najpiękniejszych gmachów odbudowującej się Warszawy.

I, zdaje się, minął okres, kiedy przeciętny obywatel sarkał, iż buduje się tylko urzędy. Obecnie buduje się także domy mieszkalne. Na wyrywki przytaczam kilka przykładów.

Zburzoną Warszawę zalegało około 20 mil. m sześc. gruzu. Dotychczas wywieziono tylko ponad 1 milion. Część jego przerabia się na gotowe elementy do budowy nowych domów. Ale w niektórych wypadkach budowniczowie doszli do wniosku, że **gruzu nie opłaci się wywozić: można budować na nim. Tak jest z budową nowego, obliczonego na 35.000 mieszkańców, osiedla na Muranowie.** Gruzem, otrzymanym z niwelowania terenu, zasypie się piwnice, część zużyje się na prefabrykację bloków ściennych, belek stropowych itp. Reszta pójdzie na podniesienie poziomu nowej dzielnicy. Domy tu będą na niższych i wyższych poziomach. Budowa obliczona jest na 6 lat, koszt 10 miliardów zł. Zatrudnionych będzie 1.500 — 2.000 robotników. Powstaną nowe ulice.

Muranów buduje (podobnie jak Młynów, Mirów i osiedle Nowomiejskie) ZOR — przez Oddział Budowy Osiedli.

Najbardziej jednak ożywioną i owocną działalność rozwija WSM. Obecnie buduje ona osiedla na Kole i Mokotowie. **W budowie WSM na Mokotowie jest 11 domów mieszkalnych.** Centralna kotłownia ogrzewać będzie **obliczone na 10 tys. mieszkańców osiedle. W końcu marca 1949 gotowych będzie 14 budynków.** Budowa 3 domów ukończona była 20.12.48. Przyśpieszona była o 40 dni. Da mieszkania 54 rodzinom. Możliwa była nie tylko dzięki wysiłkowi robotników, lecz także dzięki wynalazkowi inż. Hajdo, wynalazcy nowego systemu budowy stropów dachów i klatek schodowych z elementów, prefabrykowanych na miejscu.

Gorączkowa praca wre na Młynowie. Do końca r. ub. gotowe były w surowym stanie domy mieszkalne o kubaturze 60.000 m sześc. Tu również buduje ZOM. **Powstała do nowego życia kolonia na Mariensztacie, gdzie budowa jednego domu 3-kondygnacyjnego trwała zaledwie 19 dni!** W osiedlu tym znajdą mieszkania ludzie z domów, wyburzonych na trasie W-Z.

Z większych budowli, powstających obecnie w Warszawie, wymienić jeszcze trzeba Dom Słowa Polskiego, którego wielka hala produkcyjna ma być gotowa w stanie surowym na luty 1949. Wspólny Dom PZPR, który mierzyć będzie 92 m frontu i 76 m skrzydeł oraz 7 kondygnacji nadziemnych. Budowa tego kolosa prowadzona jest ze składek społeczeństwa i ma być ukończona w r. 1950. Wykończany jest gmach Narodowego Banku Polskiego obok pl Unii, gdzie są mieszkania dla 273 rodzin i garaże dla 120 samochodów osobowych. Na rogu Królewskiej i Granicznej wojsko buduje blok mieszkalny dla pracowników państwowych. Prowadzona jest budowa gmachów Sejmu na ul. Daszyńskiego (78 tys. m sześc.), Dom Społeczny na Rakowcu, posiadający teatr, czytelnię i warsztaty. **Politechnikę zamiast na czerwiec 1949 wykończono na dzień Kongresu.** Wykańcza się gmachy PKO — i setkę innych.

Na trasie W-Z praca wre... (Foto „Api")

Warszawa buduje nawet w zimie. Surowy budynek nakrywa się dachem, prowizorycznie zamurowuje otwory, by odgrodzić wnętrze od wpływów atmosferycznych, i wówczas całą zimę można zakładać instalacje elektryczne, wodociągowe, tynkować, wstawiać futryny i drzwi, schody i centralne ogrzewanie itp.

Nowy gmach Min. Przemysłu (zdjęcie nocne). (Foto „Api")

Jednocześnie odbudowują się Poznań i Gdańsk, Wrocław i inne miasta. Inne zabliźniają swe rany. Tarnów np. buduje mieszkania robotnicze, Gdynia mieszkania dla robotników portowych. Usuwa się gruzy. (W Warszawie z ul. Marszałkowskiej między Królewską, a Chmielną w jednym m. październiku przy pomocy junaków z „S. P." wywieziono 52 tys. m sześc. gruzu).

Po wsiach — Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego w tegorocznym sezonie wykonuje roboty budowlane na sumę 2.5 miliarda zł. Chodzi przede wszystkim o rolników zniszczonych przez wojnę lub klęski żywiołowe.

Zakładane są linie wysokiego napięcia, że wymienię tylko linię Śląsk — Łódź, (która umożliwia pracę przemysłu łódzkiego). Mińsk — Kałuszyn — Mrozy — Rudka, tereny podgórskie — sieć dolnośląska, linia Szczecin — Stargard — Białogard i in. Buduje się linie kolejowe, jak np. linia na trasie Olecko — Gołdap (25 km), Tomaszów — Radom, Uhnów i in. Przeprowadza się nowe szosy. Naprawia ulice. W samej Warszawie ze stu ulic, przewidzianych do naprawy, na 55 roboty zakończono do 30.XI.48 r.

Odwodniona będzie nizina Gocławska, zamierzona jest budowa portu rzecznego w Żeraniu. Prowadzone jest odwadnianie Targówka przy pomocy kanału, półtora km długiego. Budowane są nowe kina. Rozbudowywana sieć tramwajowa i autobusowa. Przebijane nowe ulice. Na Woli wykończono w rekordowym (nie amerykańskim, lecz warszawskim!) tempie wielką zajezdnię na 220 autobusów. „Odchuchano" park Ujazdowski, lecz nie pomyślano o ogrodzie Krasińskich... Przebudowano gruntownie plac Kercelego.

Odradza się nad morzem polska flota handlowa. Mamy już 4 statki pasażerskie z 4,5 tys. miejsc, 23 frachtowce drobnicowe, 13 frachtowców do przewożenia ładunków masowych, 3 tankowce. 6.XI spuszczono na wodę pierwszy dalekomorski statek rudo-węglowy s/s „Sołdek", 12.XII drugi rudowęglowiec s/s „Jedność Robotnicza". Oba zbudowane na naszych stoczniach. Uruchomiono nowy port w Kliszewie.

Inne porty pracują całą parą. Na czoło wysuwa się Szczecin. Przed wojną Szczecin przeładowywał rocznie 1.8 miliona ton węgla, w r. 1950 sam tylko nowy basen rudowęglowy przeładuje 10 milionów ton węgla, cały port — 14 milionów ton. Szczecin już do dn. 25.XI wykonał roczny plan. Robotnicy portów węglowych 30.XI wykonali roczny plan przeładunku węgla. Nasze porty w r. 1948 osiągną 16.350 tys. ton przeładunku, przekraczając poziom przedwojenny.

A wieś? Zasiewy jesienne objęły 5.950 tys. ha. Na jesienne siewy udzielono drobnym i średnim rolnikom kredytów w wysokości 1.450 milionów zł. A w roku 1949 z funduszów zebranych w społecznej akcji odbudowy Warszawy wyda się 1.200 milionów zł. na inwestycje społeczne. Od r. 1945 wydano w ramach planu inwestycyjnego na odbudowę Warszawy około **48 miliardów zł.**

W ten sposób można by przykłady mnożyć w nieskończoność. I dlaczego największy nacisk kładziemy na stolicę? Odpowiemy na to słowami gen. M. Spychalskiego, wypowiedzianymi na Kongresie:

„Nasza walka o władzę polityczną klasy robotniczej na czele mas ludowych była ściśle związana z walką polityczną o Warszawę. ...Decyzja o ulokowaniu stolicy w Warszawie, decyzja o odbudowie Warszawy była decyzją jedynie słuszną z politycznego i gospodarczego punktu widzenia. ...O odbudowę Warszawy walczy nie tylko klasa robotnicza tego miasta, lecz i klasa robotnicza całego kraju. W obecnej chwili 6.5 miliona obywateli składa świadczenia na Fundusz Odbudowy Stolicy".

Jerzy Glaus

W.S.M. buduje nową Warszawę (Foto „Api")

Maria Bielicka

W czwartą zapomnianą rocznicę

śmierci oświęcimskich bohaterek

Dzień był piękny, słoneczny i mroźny. Zachodzące słońce różowiło ośnieżone pola.

Wszystkimi drogami z północy, wschodu, zachodu i południa ciągnęły do lagru komanda na wieczorny apel.

Niewielka kolumna orkiestry kobiecej wyszła z męskiego pola Auschwitz I, gdzie odbywała swe codzienne próby i, minąwszy bramę z napisem „Arbeit macht frei" sunęła trochę niezdarnym wężem po wyślizganej szosie. Kontrabas sterczący ponad głowami, akordeon niesiony przez dwie więźniarki na końcu pochodu, wreszcie skrzypce, trąby, mandoliny stanowiły dla oka miłe urozmaicenie. Na dwadzieścia kroków przed bramą Frauenlagru ustawiono się we wzorowym szyku.

Podniosły się głowy otulone w chustki, wyprostowały się postacie, nogi sprężyście uderzały o zmarzniętą ziemię i gdyby nie numery na piersiach i łaty z pasiaka przyszyte na plecach, można by pomyśleć, że to zastep dzielnych harcerek wraca z defilady.

Przeliczono, odnotowano, wpuszczono.

Brama długo skrzypiała zardzewiałym zamkiem i zamknęła prostokąt naelektryzowanych drutów. Wchłaniała jedno komando za drugim, aż wszystkie cztery murowane bloki zakipiały gwarem gorączkowego szykowania się do apelu.

Nagle powiał chłód po barakach. Wszystkich ogarnął niepokój. Szept drżący i przerywany: „Wiecie? Między czwartym i trzecim postawili dziś szubienicę!" — „Przestań! Pocóż by?" „Co za głupstwa?" — „Blokowa mówiła, że mają kogoś wieszać! Spójrz, jak ona wygląda!"

Młoda blokowa, Niemka, rzeczywiście dziś wygląda, jak zwykła przerażona dziewczyna. Jest blada i patrzy bezradnie przed siebie.

Ścisnęły się serca, umilkły rozmowy, tylko słowa grozy i przygnębienia szeleściły po bloku.

Nagle wrzask: Zählapel! Austreten!

Tupot nóg, — nawoływania sztubowych i po chwili przed każdym blokiem ustawiła się długa, z pięciu rzędów złożona kolumna.

Przeliczyły bloki sztubowe, przeliczyła blokowa, przeliczyła lagerälteste, w końcu w martwej ciszy przeliczyła Aufseherka: „Alles stimmt!"

Słońce ostatnimi promieniami malowało szyby górnych okien w ogniste języki. Otucha wstąpiła w strwożone serca. Zaraz odgwiżdżą!

— Nie. — Przed blokiem, stojącym na baczność staje Lagerälteste i oznajmia: „Po odgwizdaniu apelu nie wolno wejść do bloku! Zrozumiano?"

Więc jednak coś będzie. Jakaś nowa udręka. I w jednej chwili niewiadomo skąd wszystkie już wiedzą, że z Berlina przyszedł rozkaz publicznego powieszenia czterech polskich Żydówek z „Unionu".

Kiedy przez czerwiec, lipiec i sierpień ginęły tysiące Żydów w siedmiu krematoriach Oświęcimia — nieliczna garstka młodzieży żydowskiej w porozumieniu z więźniami innych narodowości postanowiła, poświęcając swoje życie, wysadzić w powietrze wszystkie krematoria jednocześnie i w ten sposób zakończyć potworną akcję.

Bohaterskie dziewczęta, pracujące w fabryce amunicji „Union", systematycznie wykradały proch i dostarczały go mężczyznom z Sonderkommanda.

Niestety na skutek nie zbadanej bliżej „wsypy" zdołano wysadzić tylko jedno krematorium. W czasie śledztwa torturowani mężczyźni wydali cztery dziewczyny. Na nich śledztwo się zatrzymało. Nikogo nie wydały, nie wskazały drogi, którą wynosiły proch i w zaciętym uporze trwały, czekając na wyrok.

Wszystkie bloki otoczyły zwartym kołem szubienicę. Słońce dawno już zaszło. Z cementowych słupów ogrodzenia lampy rzucały silne światło na dużą przestrzeń koło drutów, oświetlały jednocześnie całe pole i publiczną drogę, przechodzącą o kilka metrów dalej.

Całą przestrzeń ogrodzenia, idącego wzdłuż „publicznej" drogi, przezornie zawieszono kocami.

Widok mającej dokonać się zbrodni był przeznaczony tylko dla naszych oczu.

Z oddali dała się słyszeć niemiecka piosenka żołnierska Hei-li, hei-lo.

Zbliżała się nieliczna grupa żołnierzy. Ustawili się na wprost szubienicy, za nieosłoniętą częścią płotu.

Śpiew ucichł.

Komenda — ciszę przerwał trzask repetowanych karabinów. Gotowi każdej chwili do strzału znieruchomieli.

I znowu cisza, i znowu kroki na śniegu.

Tym razem koło nas przeszła cała sfora naszych oprawców z Hesslerem, Hasse i Oberaufseherką Mandel na czele.

Stanęli koło szubienicy.

Znowu kroki, nierówne, zmieszane, bezładne.

Po krześle na stół wprowadzili dwaj więźniowie młodą dziewczynę w ciemnej spódnicy i czerwonym sweterku.

Z błyskawiczną szybkością założono jej pętlę na szyję i w tym momencie zwisła całym ciężarem na szubienicy z dziwnie skręconą głową. Ktoś podszedł, by wprawić jej ciało w ruch. Obróciło się kilka razy i znieruchomiało.

Druga weszła sama, spojrzała na tłum i niespodzianie zawołała: „Zemsta..." — niedokończyła — zatkali jej usta ręką. — Wściekłe: „Tss". — I znowu pętla i kilka obrotów martwego ciała.

Czerwony, jak mak, sweterek widniał wysoko nad naszymi głowami. Na płocie łopotała kołdra koloru krzepnącej krwi — miała ukryć przed światem jeszcze jedną hitlerowską zbrodnię.

A śnieg na drutach skrzył się w światłach i niebo granatowe mrugało, jak codzień, milionem gwiazd.

Nasze zsiniałe usta szeptały:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Komendant Hessler z tego samego stołu głosem łamiącym się i rozbitym wykrzyczał na wszystkie strony świata, że każdy, kto sabotuje, kto działa na szkodę Rzeszy — tak zostanie ukarany.

Pielęgniarki z rewiru zabrały oba ciała i rozebrały do naga przed oddaniem do krematorium.

Kazano nam rozejść się do bloków.

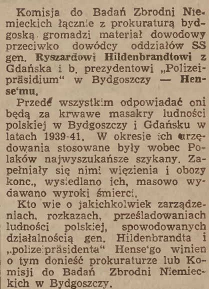
Minęła ciężka godzina od śmierci naszych towarzyszek niedoli.

Zaczęły się schodzić następne komanda, wracające z pracy po apelu.

Gdy przyszło ostatnie komando — ogłoszono dla spóźnionych drugi apel dodatkowy i powieszono pozostałe dwie bohaterki.

Stało się to piątego stycznia 1945 roku na kobiecem polu Auschwitz I.

Cześć Ich pamięci.



Komisja do Badań Zbrodni Niemieckich łącznie z prokuraturą bydgoską gromadzi materiał dowodowy przeciwko dowódcy oddziałów SS gen. **Ryszardowi Hildenbrandtowi** z Gdańska i b. prezydentowi „Polizeipräsidium" w Bydgoszczy — **Hense'mu.**

Przedě wszystkim odpowiadać oni będą za krwawe masakry ludności polskiej w Bydgoszczy i Gdańsku w latach 1939-41. W okresie ich urzędowania stosowane były wobec Polaków najwyszukańsze szykany. Zapełniały się nimi więzienia i obozy konc., wysiedlano ich, masowo wydawano wyroki śmierci.

Kto wie o jakichkolwiek zarządzeniach, rozkazach, prześladowaniach ludności polskiej, spowodowanych działalnością gen. Hildenbrandta i „polizeipräsidenta" Hense'go winien o tym donieść prokuraturze lub Komisji do Badań Zbrodni Niemieckich w Bydgoszczy.

***

Kto zna przestępczą działalność **Aleksandra Sienki**, s. Michała, ur. 16.VI.1923 r. w Baranowiczach, strażnika obozu koncentracyjnego w Koldyczewie i Araboszeżynie, pow. Baranowicze, w latach 1941 — 1944 — zechce zawiadomić o tym prokuratora Sądu Okręgowego w Opolu, który przeciwko Sience prowadzi śledztwo.

***

L. dz. 8594/Og/48 — **Kowalska Maria**, b. sztubowa na bloku 13 w Oświęcimiu w latach 1943 — 1944, a następnie pełniła nieokreśloną funkcję przy wydawaniu obiadów.

B. więźniarki posiadające wiadomości o działalności wyż. wym. proszone są o nadesłanie informacji do Zarządu Gł. PZbWP — Warszawa, Bracka 22.

POLSKA KARZE

Przed Sądem Okręgowym w Chodzieży toczyła się interesująca rozprawa przeciwko znanemu sadyście, oberkapo z Buchenwaldu, Gross-Rosen i Gusen — **Lucjanowi Wujkowi**, który w tych obozach był postrachem wszystkich więźniów.

Specjalnością „Lucjusza" była selekcja słabszych i chorych więźniów, która polegała na tym — jak zeznaje 17-letni wówczas świadek Ligięza - Waldemar z Kielc — że oddział 15-tu osłabionych więźniów wyprowadzano do lasu, skąd już nikt nie wrócił. Wracał tylko „Lucjusz" z łopatą i oprawcy z naręczami ubrań. Wstrząsające zeznania złożył z t. zw. „Doliny Śmierci" za Nisse — Budzyń Klemens z Sosnowca. W „Dolinie Śmierci" w czasie marszu zabijano po kilkunastu ludzi strzałami i kolbami, a później zakopywano ich w rowach przydrożnych. Poruszających się pod niewysoką warstwą ziemi więźniów, którzy dawali znaki życia, przydeptywano butami. Epidemia głodowa wywołała w „Dolinie Śmierci" zgon 300 osób.

Prokurator zażądał najwyższego wymiaru kary. Sąd po uwzględnieniu okoliczności łagodzących — skazał Wujka, na łączną karę dożywotniego więzienia.

***

We Wrocławiu aresztowano ostatnio **Urbacha Edwarda**, dawnego mieszkańca Jaworzyna (pow. krakowski), który w czasie okupacji pełnił funkcję blokowego kolejno w kilku obozach koncentracyjnych: w Gogolinie, Markszadt i Fünfteichen.

Urbach pełnił tę funkcję ze szczególną gorliwością. Bił i znęcał się nad więźniami.

Aresztowany i osadzony w więzieniu Urbach usiłuje zaprzeczać zeznaniom świadków. W najbliższym czasie odbędzie się rozprawa sądowa, na której ustalona zostanie prawda materialna.

***

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu odbył się proces zbrodniarza hitlerowskiego, **Kurta Meyera**, byłego „wachmana" obozu karnego w Wielkich Lniskach pod Grudziądzem. Akt oskarżenia zarzucał Meyerowi, iż w 1940 r. jako członek „Selbstschutzu", znęcał się nad uwięzionymi Polakami.

Sąd skazał zbrodniarza na 15 lat więzienia.

***

Wyrokiem Sądu Okr. w Lublinie został skazany na 5 lat więzienia **Fridrich Wilhelm Loges.** Należał on przed wojną do N.S.D.A.P., a w kwietniu 1940 r. przybył do Polski i jako SS-man pełnił służbę w wielu obozach koncentracyjnych. M. in. Loges był przez pewien czas wartownikiem na Majdanku

***

Opolski Sąd Okr. na sesji wyjazdowej w Kluczborku, rozpatrywał sprawę **Kazimierza Ankersteina**, obwinionego o wysługiwanie się hitlerowcom w okresie okupacji, oraz o znęcanie się nad ludnością polską i żydowską.

Ankerstein przebywał w okresie okupacji w Sarnach na Polesiu i tu zasłynął jako jeden z krwawych likwidatorów ghetta, oraz kat ludności polskiej. Po ucieczce Niemców ukrył się Ankerstein na ziemiach polskich, ale został rozpoznany i postawiony przed sąd. Ponieważ rozprawa sądowa potwierdziła w pełni winę oskarżonego. Sąd wydał na Ankersteina wyrok śmierci.

Zastępca Greisera skazany

21 grudnia Sąd Okręgowy w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie Augusta Fryderyka Jaegera.

Przed wojną, w r. 1939, Jaeger zajmował stanowisko wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Berlinie. Po wkroczeniu wojsk niemieckich na tereny Polski przeniesiony został do Poznania, gdzie sprawował kierownictwo „namiestnictwa" aż do końca wojny w 1945 r.

Jako inspektor kierownictwa N.S.D.A.P., nie tylko wykonując rozkazy przestępczych władz, ale i z własnej inicjatywy popełnił on wiele zbrodni wojennych.

Jaeger ma na swoim sumieniu zbiorowe zabójstwa osób cywilnych i jeńców i prześladowanie ludności polskiej, systematyczne niszczenie kultury polskiej, germanizowanie oraz bezwzględną eksploatację gospodarczą kraju i jego ludności.

Rozprawa, na którą powołano ponad 40 świadków, trwała przez 5 dni i wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród społeczeństwa.

W pierwszym dniu procesu odczytano Jaegerowi akt oskarżenia, w drugim dniu, sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

M. in. św. Laskiewicz opowiedział o rzezi zgierskiej, w której zginęło 100 Polaków.

W 3 dniu procesu zeznawali dalsi świadkowie. Św. Fr. Owczarek opowiadał, jak na rozkaz Jaegera zamknięto Farę poznańską, a Jaeger przywłaszczył sobie 2 skrzynie z szatami liturgicznymi.

W sprawie wywiezienia dzieci polskich z Rogoźna w roku 1943 zeznawał burmistrz tego miasta, Ludwik Mikołajczak. Świadek opisał gehennę dzieci, wywiezionych w celu germanizacji.

Zeznawały również dzieci: Marian Gapski, Ryszard Tłoczyński i Jan Szymański.

Laboranci Zakł. Medycyny Sądowej Uniw. Poznańskiego zeznawali na okoliczność palenia w piecach krematoryjnych zwłok zamordowanych.

W 4 dniu procesu zeznawał ks. Nowacki o prześladowaniu duchowieństwa i rabunku, oraz o zamknięciu na terenie poznańskim 353 kościołów.

Jaeger odpowiada przed sądem, nie tylko jako przedstawiciel systemu. Osobiście podpisał dokument o stworzeniu obozów koncentracyjnych, spis 177 rozstrzelanych osób, rozkaz wysiedlania nauczycieli polskich i t. p.

Jaeger usiłował osłabić znaczenie dokumentów jego zbrodniczej działalności i prosił ze względu na swój wiek o łagodny wymiar kary.

Sąd jednak uznał Jaegera winnym zarzucanych mu w akcie oskarżenia przestępstw, nie dopatrując się żadnych okoliczności łagodzących, skazał Jaegera na śmierć przez powieszenie.

Nasz głos w Brukseli

(Dokończenie ze str. 1-szej)

stałej opieki i pomocy. Związek stara się ułatwić członkom zdobycie samodzielności przez tworzenie warsztatów pracy, ułatwienie uzyskania odpowiedniego dla nadwątlonego zdrowia zajęcia. Związek udziela pomocy w leczeniu i wypoczynku. Utrzymujemy i tworzymy nowe placówki lecznicze i opiekuńcze dla chorych, dzieci, starców, organizujemy kolonie letnie, prowadzimy akcję stypendialną. Wydajemy pismo, prowadzimy pracę kulturalno-oświatową w świetlicach własnych, wreszcie udzielamy zasiłków doraźnych i pomagamy w miarę możności dzieciom głodującym w innych krajach.

Aby sprostać tak wielkim zadaniom — Związek nasz potrzebuje dużych funduszów. Uzyskuje je w części dzięki sympatii społeczeństwa dla byłych więźniów, dzięki tworzeniu własnych źródeł dochodu, wreszcie, dzięki pomocy sympatyzujących z nami organizacji jak np. Don Souisse, czy Rada Polonii Amerykańskiej. Zasadniczą jednak i podstawową naszą podporą, jest przychylny stosunek Rządu Rzeczypospolitej do naszej organizacji. Pomoc ta wyraża się w powojennym ustawodawstwie przyznającym b. więźniom polit. pierwszeństwo w różnych świadczeniach socjalnych w akcji koncesyjnej i subsydialnej, oraz ciągłemu poparciu takich ministerstw, jak Min. Zdrowia, Odbudowy, Oświaty.

Mimo to warunki pracy naszego Związku są raczej trudne. Łatwo można je sobie wyobrazić, uświadamiając sobie, że po ZSRR — **Polska jest krajem najbardziej zniszczonym przez wojnę i mającym największe straty w ludziach.** W tych warunkach często pracować możemy dla naszych członków **jedynie dzięki poparciu rządu, który nas rozumie i nigdy nie odmawia nam pomocy.**

Na zakończenie chcę podkreślić jeszcze jedno dążenie ujawniające się w naszym Związku: są to liczne głosy naszych członków, domagające się **konsolidacji sił walczących o pokój.** Siłami takimi są w naszym kraju m. in. pokrewne nam organizacje, jak Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację.

Reasumując główne momenty charakteryzujące nastawienie naszych kolegów i określające linię po której idą prace naszego Związku — należy wymienić zatem krótko:

1) Nieustępliwe i czynne stanowisko w walce o pokój.

2) Pogłębianie przyjaźni między narodami szczerze pokojowymi i demokratycznymi.

3) Konsolidacja związków, które walczyły z hitleryzmem, w imię lepszej realizacji celów Związku.

4) Czynna postawa Związku w odbudowie kraju i gruntowaniu sprawiedliwej, pokojowej przyszłości naszego narodu.

TEATR KINO KSIĄŻKA

„TEATR TWORZY DRAMATURGA“...

Obrazcow — jako człowiek Teatru

Kiedyś przed laty, podczas krótkiego swego pobytu w Polsce, zgasły niedawno aktor Teatru Stanisławskiego, słynny W. I. Kaczałow, w rozmowie z niżej podpisanym, rzucił następującą słuszną uwagę: **„podstawą wszelkiej istotnie twórczej pracy w teatrze jest entuzjazm, nie gasnący nigdy wewnętrzny płomień entuzjastycznej, twórczej myśli. Sztuka sceniczna nie znosi abstrakcyjnych teoretyków, wyrachowanych, zimnych umysłów, utopijnych marzycieli, zakochanych w martwej abstrakcji. Aby być człowiekiem teatru, należy kochać życie we wszystkich jego przejawach, entuzjazmować się tym życiem, twórczo — „zapalać się“ w procesie zetknięcia się z życiem!“**

Obrazcow podczas próby

Te słuszne słowa wielkiego aktora i entuzjasty sztuki teatralnej, jakim był na przestrzeni swej półwiekowej prawie chlubnej działalności scenicznej Kaczałow, mimo woli przychodzą na myśl, gdy się rozmawia z Sergiuszem Obrazcowem, gdy się słucha tego, co myśli o teatrze i jego istocie ten wielki entuzjasta sceny i swojej sztuki.

Sergiusza Obrazcowa **niepodobna jest twórczo zamknąć w ramach stworzonego przezeń teatru kukiełkowego.** Ten teatr jest jedynie **jedną z tych doskonałych i konkretnych form,** jego myśli artystycznej. Lecz istota tej myśli, zakres jej zainteresowań, jest olbrzymi i szeroki i, jednakowo cenny we wszelkich kierunkach sztuki teatru.

Dlatego niezwykle ciekawe i cenne są uwagi Obrazcowa, szczerego entuzjasty i znawcy teatru w zakresie repertuaru, tej największej bolączki wielu teatrów dnia dzisiejszego.

„...Żaden dramaturg nie potrafi stworzyć utworu, istotnie związanego z teatrem i naprawdę potrzebnego teatrowi, bez twórczej, czynnej współpracy bezpośrednio z samym teatrem. Organicznie związany z życiem, teatr **podpowiada** pisarzowi najwłaściwszą, najtrafniejszą formę, przemawiająca w najwłaściwszy sposób do widowni. Utwór dramatyczny powinien powstawać w teatrze i przy bezpośrednim udziale czynnych ludzi teatru — reżysera, aktora, nawet i malarza — dekoratora. Autor rzuca myśli, rozpracowując je wspólnie z reżyserem i aktorem. **Nie dramaturg tworzy teatr, lecz teatr tworzy dramaturga.** Dlatego właśnie słusznie mówimy, — teatr Szekspira, teatr Czechowa, teatr Gorkiego, bo właśnie dane teatry, dane zespoły teatralne, stworzyły dramaturgiczną twórczość tych pisarzy. Słynna „Mewa“ Czechowa dopiero w Teatrze Artystycznym znalazła właściwe formy swej scenicznej wyrazistości i właśnie Teatr Stanisławskiego podpowiedział Czechowi i Gorkiemu właściwe ich geniuszowi formy dramaturgiczne“.

Ciekawie ujmuje Obrazcow istotę roli i znaczenia reżysera oraz aktora w teatrze: „Podstawą widowiska teatralnego jest aktor. Przedstawienie, jako takie, tworzą aktorzy, nie zaś kto inny. Stąd jasnym jest, że reżyser nie jest i nie może być tym, kto wie nieomylnie wszystko, kto potrafi stworzyć całość przedstawienia w swojej wyłącznie wyobraźni, wtłaczając później w te sztuczne, ściśle własne ramy, żywy organizm twórczy aktora. Najważniejszym zadaniem i celem reżysera jest, jak najcelowiej i najlepiej **wykorzystać** zdolności oraz twórcze możliwości aktora. **Najwłaściwiej i najtrafniej pokazać talent aktora w aspekcji całej jego barwności — na tym właśnie polega zadanie reżysera.** Aktor, siłą swego talentu, podpowiada reżyserowi szczegóły, tworzące całość ogólnego rysunku scenicznego. O ile chodzi o ten rysunek sceniczny, który jest w istocie swej tym przedstawieniem teatralnym, jakie tworzą aktorzy oraz reżyser, — to nie należę do reżyserów, zazdrośnie strzegących przed niepowołanymi procesu powstania swego spektaklu. Mam na myśli próby. Lubię, gdy podczas prób są obecni postronni.

Jest to rodzaj wstępnej kontroli twórczej, najwyższym wyrazem, której jest publiczność na premierze przygotowanej przez nas sztuki. I jeszcze jedno: najwięcej obawiam się tak zw. „twórczych przyjaciół“, którzy bezkrytycznie nieraz, po przyjacielsku, zachwycają się wysiłkami reżysera oraz aktorów. O wiele więcej cenię „twórczych wrogów“. W ich, przesiąkniętych złośliwością, uwagach łatwiej jest odnaleźć własne słabe strony. Jest to również rodzaj wysoce pożytecznej kontroli twórczej, tak niezbędnej ludziom teatru‘.

Ogromną uwagę Obrazcow przywiązuje do ścisłego twórczego skonkretyzowania zasadniczego rodzaju wyrazistości scenicznej w teatrze. „Chodzi o to, — stwierdza ten wielki teoretyk i praktyk radzieckiej myśli teatralnej, — aby wśród publiczności nigdy nie powstawało pytanie — dlaczego? Dlaczego myśl sceniczna przybiera właśnie tę, a nie inną formę swej wyrazistości teatralnej? To zgubne dla całości oraz celowości widowiska scenicznego pytanie nigdy nie powstanie, o ile została odnaleziona i nadana najściślej wyrażająca istotę tego widowiska forma. Na tym właśnie polega niebezpieczeństwo formalizmu, gdyż **formalizm powstaje tam, gdzie nie została odnaleziona właściwa forma“.**

Z tym właśnie stwierdzeniem istoty formalizmu, Obrazcow wiąże twórcze uzasadnienie, oraz **credo** swojej sztuki teatru kukiełkowego, oświadczając, że celem jego sztuki jest odtworzyć to, co „lalka potrafi oddać lepiej i wyraziściej niż żywy aktor“. Chodzi tu przede wszystkim o zaostrzone formy satyry, parodii oraz heroiczną romantykę.

I może najlepiej zilustruje te słowa Obrazcowa opowiedziana przez niego historia jego twórczej drogi do lalki w teatrze, jako najwłaściwszej i najbardziej wyrazistej formy pewnych określonych zakresów twórczości scenicznej.

W 1919 r. Obrazcow, będąc jeszcze słuchaczem szkoły malarskiej, zrobił żartem lalkę. Chciał po prostu rozśmieszyć dowcipną zabawką kolegów. A później, gdy został już aktorem, wykorzystał lalkę dla swoich występów na scenie.

Po raz pierwszy wystąpił z lalką, śpiewając słynny liryczny utwór Czajkowskiego „Wśród zgiełku balu“. Był to właściwy początek kukiełkowej kariery Obrazcowa, a zarazem, moment odnalezienia właściwej formy do określonych zakresów twórczości scenicznej. Stwierdza to sam Obrazcow, mówiąc, iż „zasadniczo pragnąłem śpiewać oraz śpiewałem utwory liryczne, lecz one zamieniały się same przez się w formy ostrej satyry i parodii“.

Garść ciekawych, barwnych i trafnych myśli wielkiego radzieckiego teoertyka i praktyka teatru, wysłuchanych w czasie niezmiernie interesującej rozmowy, warto byłoby zakończyć następującymi słowami Obrazcowa, w pełni świadczącymi o jego płomiennym entuzjazmie twórczym: **„Gdy mnie pytają, jakie z moich przedstawień kocham najbardziej, — zwykle odpowiadam: to następne, jeszcze nie stworzone!“**

Stanisław Powołocki

„Dva strnadle“

Na krótko przed świętami Bożego Narodzenia ukazała się nowa książeczka naszego dobrego przyjaciela, dra Józefa Strnadela, który niedawno był gościem naszego Związku. Odwiedził on Polskę jako członek delegacji „17 listopada“, która bawiła u nas w lecie b. r.

Książeczka wydana przez dra Strnadela zawiera kolendę morawską p. t. „Dwa trznadle“, a ilustrował ją bogato brat wydawcy Antonin. Jest to wydanie jednej z kolend świeckich — religijnych. W tematyce jej nie wspomina się o Bożym Narodzeniu, zaledwie posiada ona refren „hej, hej, kolenda!“ przy końcu każdej strofy.

Kolendę morawską porównuje w swym posłowiu wydawca, autor licznych studiów porównawczych z zakresu ludowej poezji polskiej i czeskiej, do mało znanej „polskiej kolendy „Dwa styrnadle“.

Książeczka dra Strnadela jest ciekawym przyczynkiem do badań nad wzajemnych wpływem ludowych pieśni czeskich i polskich.

Miejmy nadzieję, że znany literat czeski wyda w przyszłości więcej takich prac, mogących pomóc Polakom i Czechom we wzajemnym poznawaniu różnych przejawów kultury ludowej obu narodów.

Mgr Jerzy Sliziński

CZESKI „OSTATNI ETAP“

(Korespondencja własna z Pragi)

JEST noc, mroźna grudniowa noc. Jutro św. Mikołaja. Kontury starej bożnicy na jednej z praskich ulic, niedaleko Starometskego Namesti, wrzynają się ostro w niebo. Powietrze suche, inne niż zazwyczaj o tej porze roku. Praga jż od kilku godzin śpi.

Patrzymy, jaka ulica: „Josefova Trida“ — a więc: Józefa. Czerwone światełko, zawieszone na prowizorycznych rampach ostrzega: STOP! TEREN, NA KTÓRYM FILMUJE SIĘ!

— Kolik mate hodin? — (Która godzina?) — pytam jednego z operatorów, którzy usadowili się w potężnym, srebrno - szarym „Skoda-Dieslu“ przed bramą synagogi, trzymając uważnie słuchawki na uszach.

— Uz dvie — druga.

A więc dobrze. Niedługo powinien przyjść Radok — reżyser nakręcanego właśnie filmu pt. „Daleka Droga“ (po czesku: „Daleka Cesta“). Zaciekawił nas ten obraz z wielu względów. Po pierwsze: mówi on o słynnym obozie koncentracyjnym Teresin w północnych Czechach, po drugie: jest jakby „tabu“ czechosłowackiej produkcji filmowej na rok 1949. Mało o nim słychać, nawet fotosów niewiele w codziennej prasie — a jednak wszyscy o tym filmie opowiadają cuda.

— No, no, sleczinko — podsłuchałem dwa dni temu rozmowę w tramwaju — Jakubowska a jej „Osvetim“ je opravdu tip top, ale nasz Radok se svou „Dalekou Cestou“ ten svetu neco ukaże...

Młody k'noman tłumaczył jakiejś filuternej Czeszce, zapatrzonej w fortos naszej Drapińskiej — to, czego zdaje się, nie trzeba Wam tłumaczyć. Bliska jest nasza mowa! Zapamiętałem tylko: Radok i „Daleka Cesta“. **Pobiegłem nazajutrz do Barrandova do czeskiego ultra-pałacu X Muzy** — i gdy tam „przyuważyłem“ kilka próbnych zdjęć — zdębiałem po prostu. Jeśli wszystko inne w **„Dalekiej Drodze“** Radoka, tzn. **scenariusz, reżyseria, muzyka a przede** wszystkim montaż, pokrywać się będzie z dotychczasowym poziomem pracy operatora, film zagrozi konkurencyjnie naszemu „Ostatniemu Etapowi“.

***

SZKODA, że brak papieru oraz trudności techniczne nie pozwalają zilustrować tego reportażu cztherema np. zdjęciami. Wtedy pojęlibyście, jak silnym psychologicznym atutem jest „Daleka Droga“. Każde zdjęcie mówi, oskarża, krzyczy. Nie ma jednego zmarnowanego szczegółu — nie ma przesady, czy silenia się na nużącą wzrok drobiazgowość. Podobnie jak w „Ostatnim Etapie“, gra tutaj i chwyta za serce — tło. Weźmy np. taką scenę, którą widziałem w atelier na Barrandovie. Na planie pierwszym, z lewej młoda Żydówka, oparta o rozwaloną, przeświecającą cegłami ścianę, uśmiecha się do mężczyzny — któremu może zaledwie kilka dni życia pozostało; mężczyzna uchwycił ją dłonią za podbródek, patrzy w roześmiane usta, w blask oczu — i nie całuje. Jest półmrok. Na ziemi, z prawej strony, leży workami przykryta, umierająca, przekwitła już kobieta. Dalej: zwyczajny kubeł — obity i pognieciony — do którego zazwyczaj ludzie w nędzy zlewają pomyje i inne nieczystości. Brud — proza — beznadziejność — prawda. Na każdym kroku.

Inny młody człowiek spogląda z oddali, z korytarza, na całującą się parę: jakby tchu nabierał tym widokiem... Sufit zniszczony — sypie się z niego tynk i słoma. Światła mało, wilgoć, szaro — a jednak oczy młodej Żydówki, zęby i usta lśnia w mroku, napełniają wszystko życiodajnym, podniecającym zmysły i serce ciepłem...

To scena filmowa, którą utrwali fotos. Postacie znieruchomieją na nim, wyzbęda się barw i dźwięku, to tylko fotos, zwyczajny filmowy fotos, a przecie gdy nań patrzycie — gorąco. **Słyszycie oddech młodej pary, rzężenie konającej, czujecie** wilgoć, zaduch. Patrząc na dziewczynę, czujecie nawet błogość, promieniującą z jej ciała. Ktoś powie: erotyzm. Nie prawda: to tylko tragizm, syty, dokumentarny tragizm.

***

WIELKIM artystą jest Radok — niemniejszym jednak operator „Dalekiej Drogi“ Josef Strecha. Wysoki, zamyślony, o pociągłej twarzy, szpakowaty już — uśmiecha się skromnie, kiedy prosimy go o kilka zdań dla naszego dwutygodnika.

— Panowie, ależ wpierw reżyser...

Tłumaczy, że to wszystko nie jego zasługa. Ma już za sobą kilkanaście długometrażowych filmów, m. in. wyświetlanego w Polsce „Ostatniego Mohikanina“, „V horach duni“ („W górach grzmi“) i arcyzabawną komedyjkę z czasów okupacji pt. „Nikt o niczym nie wie“.

Tak, tak... — myślimy — wszystko ładnie, pięknie, ale tu dotąd nie wiadomo, o co właściwie w tej całej „Dalekiej Drodze“ chodzi. Już blisko trzecia w nocy, ludzie pracują na całego, ze stropu synagogi zwisa kilkanaście jupiterów, kamera sunie po stalowych szynach tam i z powrotem. Rodak gestykuluje, tłumaczy coś, ustawia — lecz trzeba wreszcie zasięgnąć języka.

O wpół do 5-tej rano miałem już jaki taki obraz. Wynudziłem wszystkich dokumentnie i po kolei — balansując między zwojami lin i przewodów — przy czym nie każdemu należy od razu perswadować, że to dla prasy. Ot, tak, z głupia frant — że niby mnie to interesuje... Bo inaczej odsylaliby cię od jednej instancji do drugiej.

Treść filmu przedstawia się mniej więcej następująco:

W Pradze, od wielu lat żyje sobie spokojna żydowska rodzina Kaufmannów. Przychodzi dzień najazdu. Okupacja. Córka Kaufmannów poślubia lekarza - aryjczyka, ażeby w ten sposób ratować resztę rodziny **przed wywiezienem do Teresina.** Daremny trud: gestapo zabiera staruszka - ojca i matkę do obozu, córka pozostaje jakiś czas jeszcze w Pradze. Niedługo potem ona i jej mąż, za to, że „shańbił swą rasę“ z Żydówką — zesłani zostają również do Teresina. Rodzice już w Majdanku. Głód — tyfus — nędza, kopanie grobów dla samych siebie, komory gazowe i wiecznie wlokący się czas — oto Teresin.

Scenariusz, szczerze mówiąc, nie należy do rewelacyj. Pierwsze skrzypce zagra niewątpliwie reżyser i kamera. Zresztą, co tu prorokować — nie znamy dokładnie scenariusza, nie widzieliśmy filmu w montażu — jedno jest pewne: że „Daleka Droga“, to wielka i niezgłębiona jeszcze niespodzianka, jaką przygotowuje całemu kulturalnemu światu film czeski.

Główną rolę — Hanki, córki Kaufmannów, odtwarza znakomita artystka dramatyczna, Anna Walewska. Nazwisko polskie, historyczne i pisane po polsku. Miła niespodzianka. Znamy Walewską z jej niezapomnianej kreacji w „Odwetach“ Leona Kruczkowskiego w Teatrze Narodowym w Pradze. Jest cicha, uczuciowa i bardzo kobieca. Ma w sobie prostotę naszej Barszczewskiej i smutny wdzięk Bartownej.

***

NAD SYNAGOGĄ gaśnie noc. Zdrzemnąłem się, w którejś ławce, zmęczywszy wzrok „odczytywaniem“ hebrajskich napisów. Godzina jest 6.15. Myślicie, że filmowcy za darmo jadają chleb? Harują ciężko, bardzo ciężko — nerwami, oczyma, mózgiem. Wczoraj o siódmej wieczór była zbiórka w bożnicy — a tu już rano.

— Dalekoście zaszli na tej waszej „Dalekiej Drodze“ — pytam, przecierając dyskretnie oczy, dla dodania sobie animuszu.

— Daleko.

...A jednak wstyd mi, że zaspałem.

Aleksander Kulisiewicz

Życie organizacyjne P.Z.b.W.P.

Byli Więźniowie Polityczni

uczcili Kongres Zjednoczenia

Historycznej doniosłości fakt zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, nie pozostał obojętnym dla szerokiej masy b. więźniów politycznych. Zrzeszeni w Polskim Związku b. Więźniów Politycznych masową swą obecnością na wiecach i akademiach ku czci Kongresu, masowym udziałem w Czynie Przedkongresowym, swoją postawą, zamanifestowali b. więźniowie swą solidarność, oraz radość z powodu zwycięstwa słusznej linii postępowania polskiej klasy robotniczej.

B. więźniowie okręgu lubelskiego razem z bratnimi organizacjami społecznymi: Związkiem Bojowników z faszyzmem, Zw. Inwalidów Wojennych i Tow. Przyjaźni Żołnierza zorganizowali w dniu rozpoczęcia obrad Kongresu

uroczyste otwarcie „wspólnej świetlicy".

Na otwarcie tejże przybyli przedstawiciele partii politycznych, Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, organizacji społecznych i samorządu.

Zebranych powitał kol. Tadeusz Patyński, Wiceprezes Okręgu PZbWP. W zagajeniu podkreślił on, że otwarcie pierwszej w Polsce tego typu świetlicy, odbywa się w dniu 15.XII 1948 r. w dniu Zjednoczenia Klasy Robotniczej i stwierdził, iż we wszystkich miastach powiatowych województwa lubelskiego będą zorganizowane podobne świetlice.

Po powołaniu prezydium wygłoszony został przez kol. Iskierkę referat polityczny, w którym prelegent omówił, jak wielkie znaczenie ma dla Polski Ludowej jedność klasy robotniczej, następnie podkreślił fakt współpracy czterech związków, dzięki której właśnie zorganizowano na właściwym poziomie „Wzorową Świetlicę".

Następnie sekretarz Związku Inwalidów Woj. kol. Wisłocki wygłosił referat na temat „Zadania i cele świetlicy". Na zakończenie stwierdził on, iż świetlica ta winna stać się ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego.

W części artystycznej wystąpiły: Koło TPŻ przy Fabryce Obuwia im. Buczka, młodzież Gimn. Związku Inwalidów Woj. w Nałęczowie oraz zespół artystyczny ZMP.

W czasie uroczystości młodzież Lubelskiej Ligi Lotniczej przekazała nowej świetlicy artystycznie wykonany model samolotu Po-2. Pracę tę wykonano jako czyn przedkongresowy.

Z ŁODZI DONOSZĄ

19 grudnia ub. r. w lokalu świetlicy łódzkiej, odbyła się akademia dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego. Inicjatywa tej uroczystości wyszła od... dzieci i przedstawiona Zarzadowi spotkała się z całkowitą aprobatą i poparciem.

Już na godzinę przed rozpoczęciem się uroczystości zaczęli się schodzić mali widzowie. Z uderzeniem gongu pogaszono na sali światła, kurtyna rozsunęła się ukazując pięknie udekorowaną scenę. Na tle obozowego pasiaka widniał sztandar narodowy, obok niego duże litery P. P. R. i P. P. S., poniżej data 15.XII.1948 r.

Słowo wstępne wygłosił prezes Zarządu Okręgu, kol. Antoni Lao, który tym razem „przeszedł samego siebie", trafiając do umysłów dzieci, a jednocześnie nie tracąc nic z powagi przemówienia.

Po zwięzłym i rzeczowym referacie na temat zjednoczenia partii, wygłoszonym przez **Irenkę Wolską**, dzieci wykonały szereg wierszy indywidualnie lub zespołowo. Na specjalne podkreślenie zasługuje wiersz Broniewskiego „Elegia o śmierci Ludwika Waryńskiego" wygłoszony przez świetliczanina **Jerzego Łukasiewicza** z uczuciem i wspaniałą dykcją, oraz wiersz tegoż autora „Most Poniatowskiego" wygłoszony przez **11-letniego Tadeusza Chałupniczaka.** Piosenki „Hymn Batalionów Chłopskich" oraz „Wieczór na redzie", z dużym talentem odśpiewała **Danuta Strapagiel.**

Z wykonawców możemy być dumni. Należało by nawet zwrócić na nich specjalną uwagę i w miarę możności pomóc rozwijającym się talentom.

W części drugiej akademii, odtańczyły dzieci kilka tańców ludowych, z których na specjalne wyróżnienie zasługuje Polka Zawadiacka, wykonana z dużą fantazją przez **Halinę Srokównę oraz Danutę Strapagiel** i taniec rosyjski „Lezginka" odtańczony przez **Z. Kowalównę i K. Tomaszewską.**

Za udane przedpołudnie należy złożyć podziękowanie kierowniczce świetlicy, wychowawczyni **Krystynie Czerskiej oraz Jerzemu Timenowi.** Dzieci dołożyły ze swej strony maksimum wysiłku i chęci, tak, że całość akademii wypadła bez zarzutu.

Po zakończeniu akademii, przy pięknie ubranej choince, rozdano paczki młodszym dzieciom.

WROCŁAW NIE POZOSTAŁ W TYLE

28 listopada ub. r. na walnym zebraniu Sekcji Młodzieżowej P. Z. b. W. P., młodzież więźniarska Okręgu Wrocławskiego (przeważnie studenci), chcąc dać wyraz swej szczególnej łączności ze światem robotniczym — zobowiązała się w dniu 5.XII.48 do pięciogodzinnej pracy fizycznej przy odbudowie gmachu Politechniki Wrocławskiej, aby w ten sposób uczcić nie słowami, lecz czynem akt Kongresu Zjednoczeniowego.

Zobowiązanie Kongresowe zostało wykonane. Studenci, b. więźniowie, na Wybrzeżu Wyspiańskiego stanęli do kongresowej pracy, wzywając do podjęcia czynu kongresowego Akademicką Sekcję Związku Uczestników Walki Zbrojnej.

OFIARNE KOŁO W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

10 grudnia w Świętochłowicach odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła P. Z. b. W. P. poświęcone sprawom Kongresu Jedności.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła kol. Hasę Józefa — obecny na sali wiceprezes Zarządu Woj. P. Z. b. W. P. kol. Targalski Władysław poruszył najaktualniejsze zagadnienia doby współczesnej Polski — problem Kongresu Zjednoczeniowego.

Mówca nakreślił historię ruchu robotniczego w Polsce, kilkudziesięcioletni zarys walk wolnościowych polskiego proletariatu, walk o prawa człowieka, o prawdziwą wolność, historię zmagań z obcą przemocą militarną i kapitalistyczną.

Z kolei kol. Łaszek wygłosił prelekcję na temat Kongresu Zjednoczeniowego, omawiając w przystępny sposób potrzebę zespolenia się klasy pracującej w jedną całość, i ważność tego zagadnienia dla nas, więźniów politycznych.

Zebrani nagrodzili obie prelekcje hucznymi oklaskami. Po prelekcjach kol. Paczuła odczytał dwie depesze hołdownicze, skierowane z okazji Święta Kongresowego do Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta i Prezesa Rady Ministrów kol. Józefa Cyrankiewicza, oraz dwie rezolucje, w których czytamy m. in.:

„Polski Zw. b. Więźniów Politycznych widzi w jednolitym froncie Klasy Pracującej, dążącej do Socjalizmu — gwaranta pokoju, gwaranta wolności, o którą b. więźniowie swą krew przelewali i wyraża niezłomne przekonanie, że ideały i pobudki, które były natchnieniem w walkach z wrogim faszyzmem są dla nas wspólne".

Ponadto b. więźniowie ze Świętochłowic uchwalili dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego:

Rozdzielić między 7 sierot i podopiecznych członków Sekcji Młodzieżowej Koła jednorazowe stypendia w wysokości po 4.000 zł (na łączną sumę 28.000 zł), prócz tego dwóch stypendystów zostanie obdarowanych przez Wojewódzki Zarząd P.Z.b.W.P.

Zdeklarować na Wspólny Dom Partyjny kwotę zł 1.000.

Zorganizować w dniu 19 grudnia 1948 r. Dar Noworoczny dla wdów i sierot podopiecznych Koła (przy zadysponowaniu na powyższy cel kwoty zł 100.000.

Urządzić w tym samym dniu (19 grudnia ub. r.) zabawę ludową dla b. więźniów politycznych i podopiecznych w lokalu Związku z bogatym programem świetlicowym i scenicznym Sekcji Młodzieżowej.

Wziąć czynny udział w imprezach kongresowych, miejskich i zakładowych.

B. więźniowie polityczni z Świętochłowic wykazali aktywność społeczną i polityczną w obrębie własnego Koła, ale dali temu wyraz nazewnątrz i to w chwili tak doniosłej, jak Kongres Zjednoczeniowy, dokumentując to czynami, uświetniającymi Kongres, przy czym należy zaznaczyć, że koledzy z Świętochłowic brali aktywny udział w akcjach kongresowych, organizowanych przez miejscowe zakłady pracy.

KRUSZWICA I LEGNICA

Koło P. Z. b. W. P. w **Kruszwicy** uczciło doniosłe wydarzenie połączenia ruchu klasy robotniczej uroczystym zebraniem, na które złożyło się: referat kol. Gościniaka p. t. „Więźniowie Polityczni w akcji Zjednoczenia Partii Robotniczych" oraz kol. Modrzyka p. t. „Walczymy o socjalizm w oparciu o Związek Radziecki". Po wysłuchaniu referatów przez licznie zebranych członków Koła, przewodniczący zebrania kol. Owedyk odczytał rezolucję, którą uchwalono wśród burzy oklasków i wysłano na Kongres do Warszawy.

Ponadto członkowie Koła wzięli gremialny udział w uroczystej akademii kongresowej, urządzonej dn. 15 grudnia przez Zjednoczoną Partię Robotniczą w Kruszwicy.

W **Legnicy** na walnym zebraniu członkowie Koła P. Z. b. W. P. uchwalili rezolucję witającą z radością Zjednoczenie Klasy Robotniczej.

CZĘSTOCHOWA

uczciła moment zjednoczenia uroczystą akademią. Po zagajeniu kol. Cieśli, okolicznościowe przemówienie wygłosił kol. Puchniarski, który podkreślił wkład więźniów politycznych w ugruntowanie dzisiejszej rzeczywistości.

W imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przemówił ob. Fąferko, po czym ob. Kohn odczytał rezolucję, którą zebrani jednomyślnie uchwalili, stwierdzając, że w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej widzą czołowy i kierowniczy oddział klasy robotniczej.

Wyrażając radość z powodu przełamania półwiekowego rozbicia klasy robotniczej b. więźniowie polityczni ślubują przyjąć doświadczenia Czynu Kongresowego jako styl swoich codziennych wysiłków w pracy nad budową socjalizmu.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki, w części artystycznej odbyły się popisy dzieci ze świetlicy RTPD, po czym wszystkie dzieci obdarowano paczkami świątecznymi.

B. Więźniowie
spłacają długi wdzięczności

Wielu więźniów obozów koncentracyjnych zawdzięcza swe życie pomocy okazywanej z zewnątrz. Ludność okolic Majdanka, Treblinki, Oświęcimia i robotnicy cywilni fabryk niemieckich dożywiali więźniów, umożliwiali korespondencję z rodzinami, a często i dopomagali w ucieczkach. Często też w celach obozowych bunkrów towarzyszem niedoli więźnia był jego dobroczyńca z zewnątrz obozu.

Miło jest stwierdzić, że rzadka cecha wdzięczności ma swój wyraz w życiu byłych więźniów politycznych.

Oto dwa zasługujące na uwagę przykłady:

W czasie odwrotu wojsk niemieckich, dzięki pomocy ludności Kraśnika, z transportu ewakuowanych na zachód więźniów Majdanka udało się zbiec pewnej ilości więźniów.

B. więźniowie w podzięce dla obywateli Kraśnika, którzy z narażeniem życia przyczynili się do ich oswobodzenia, przekazali swego czasu bibliotece miejskiej ponad 100 książek, a obecnie postanowili ufundować na okres trzech lat stypendium w wysokości 40 tys. zł dla studenta z Kraśnika. Część tej sumy przekazano już Zarządowi. Miejska Rada Narodowa postanowiła stypendium to przyznać ob. Tadeuszowi Pochylskiemu, studentowi K. U. L., który wraz z innymi mieszkańcami Kraśnika przyczynił się do ucieczki więźniów.

A oto drugi przykład:

B. więźniowie hitlerowskiej twierdzy zakroczymskiej wystąpił z inicjatywą odbudowy zniszczonego przez Niemców gmachu szkolnego w Zakroczymiu, który stać się ma symbolem wdzięczności dla mieszkańców tego miasta za pomoc udzielaną więźniom w czasie ich pobytu w twierdzy.

E.

Urny z prochami b. więźniów
do odebrania w warszawskim PCK

W Biurze Informacji i Poszukiwań Zarządu Głównego P.C.K. w Warszawie, ul. Piusa XI Nr 24, w kaplicy, znajdują się na przechowaniu urny z prochami Polaków pomordowanych przez Niemców, a następnie spalonych w krematoriach: Brandenburga i Dachau.

Dane personalne ofiar są następujące:

zmarli w Brandenburgu

1.	Polak Józef	ur.	20. III. 1910 r.	zm.	19. II. 1945 r.
2.	Wrzesiński Wiktor	„	17. III. 1918 r.	„	9. I. 1943 r.
3.	Rekszyński Andrzej	„	12. X. 1921 r.	„	9. I. 1943 r.
4.	Motzek Ryszard		4. VII. 1917 r.	„	21. XI. 1944 r.
5.	Wójcik Andrzej	„	19. XI. 1892 r.	„	3. II. 1943 r.
6.	Kowalski Ryszard	„	9. III. 1922 r.	„	27. I. 1943 r.
7.	Wyzuj Zygmunt	„	2. IX. 1921 r.	„	9. I. 1943 r.
8.	Lisztwan Jan	„	10. X. 1919 r.	„	2. VII. 1943 r.
9.	Tomanek Jan	„	24. VIII. 1919 r.	„	3. II. 1943 r.
10.	Sternal Michał	„	18. IX. 1897 r.	„	1. VI. 1943 r.
11.	Krupczyk Jan	„	14. VI. 1914 r.	„	12. II. 1943 r.
12.	Koneczny Stanisław	„	4. VII. 1892 r.	„	25. IX. 1944 r.
13.	Deruchowski Henryk	„	4. IX. 1916 r.	„	1. XI. 1943 r.
14.	Peche Paweł	„	28. XI. 1889 r.	„	13. XI. 1944 r.
15.	Burek Edmund	„	26. VIII. 1922 r.	„	28. IX. 1944 r.
16.	Świątkowski Edward	„	21. VII. 1899 r.	„	8. IV. 1943 r.
17.	Pacanowski Eugeniusz	„	20. XII. 1924 r.	„	3. II. 1943 r.
18.	Jurgen Leonard	„	25. IV. 1924 r.	„	2. VII. 1943 r.
19.	Kuziemski Kazimierz	„	11. III. 1914 r.	„	23. II. 1943 r.
20.	Stempniewski Władysław	„	15. XI. 1914 r.	„	27. I. 1943 r.
21.	Majewski Jan	„	4. VI. 1884 r.	„	9. XII. 1944 r.
22.	Poping Kazimierz	„	15. III. 1919 r.	„	1. VI. 1943 r.
23.	Ingieliwicz Antoni	„	12. V. 1918 r.	„	9. I. 1943 r.
24.	Dominiak Antoni	„	29. XI. 1911 r.	„	9. I. 1943 r.
25.	Majdak Karol	„	29. IX. 1904 r.	„	11. IX. 1944 r.
26.	Maszewski Zdzisław	„	8. IV. 1914 r.	„	11. IX. 1944 r.
27.	Polak Franciszek		46 lat	„	29. XI. 1944 r.
28.	Pawletko Edward	„	3. X. 1901 r.	„	24. VII. 1944 r.
29.	Chrostowski Walery	„	15. XII. 1911 r.	„	27. I. 1943 r.
30.	Prover Emanuel	„	16. X. 1911 r.	„	24. I. 1944 r.
31.	Gajewski Herman	„	4. II. 1891 r.	„	11. X. 1943 r.
					zmarli w Dachau
32.	Bogucki Franciszek	„	5. IX. 1903 r.	„	24. IX. 1941 r.
33.	Chwat Stanisław	„	1. IV. 1891 r.	„	14. XI. 1940 r.
34.	Mańkowski Władysław	„	27. IV. 1893 r.	„	14. XI. 1940 r.
35.	Maliszewski Piotr	„	6. IV. 1887 r.	„	14. XI. 1940 r.

Osoby zainteresowane zechcą zgłaszać się po odbiór urn do Biura Inf. P.C.K. Referat Grobownictwa, II piętro, pokój 62, w godzinach 10—14 do dnia 1. II. 1949 r. Po tym terminie urny z prochami zostaną złożone na jednym z cmentarzy warszawskich.

Dar Z. G. PZbWP dla wojska

W świetlicy fabryki im. Gen. Świerczewskiego w Warszawie odbyła się w dn. 28.XII.1948 r. akademia pod hasłem „Robotnicy Stolicy — Obrońcom granic na Odrze i Nysie", na którą przybyli delegaci partii politycznych, wojska polskiego, fabryk warszawskich, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Zagaił akademię prezes oddziału Tow. Przyjaciół Żołnierza, gen. Świetlik wygłaszając krótki referat.

W skład delegacji P. Z. b. W. P. weszli: kol. kol. viceprezes Zarz. Gł. mgr Fuksiewicz Bernard, z-ca sekretarza gen. — Rafalik Henryk, kol. Wendel Irena i kol. Rogala Stanisław.

Kol. mgr Fuksiewicz zabierając głos, w krótkich słowach podkreślił serdeczną współpracę Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych z Wojskiem. Następnie wręczył gospodarzom 2 kompletne biblioteczki zakupione przez Zarząd Główny PZbWP dla 2 jednostek WOP-u.

Zabierając głos — płk. Garbowski przedstawiciel Wojska Polskiego, naświetlił obowiązki oficerów i żołnierzy strzegących granic polskich.

Na zakończenie akademii odśpiewano Międzynarodówkę.

S. Rog.

Uwaga!

KTO BY WIEDZIAŁ O ZBRODNICZEJ DZIAŁALNOŚCI GOSZCZYŃSKIEGO KAZIMIERZA, UR. 20. X. 1909, KTÓRY BYŁ „OBERCAPEM" W OBOZIE GUSEN I (NAZYWANO GO „OBERCAPO KAZIK"), PROSZONY JEST O PRZESŁANIE OPINII O WYŻEJ WYMIENIONYM POD ADRESEM: „KOMITET WSPÓŁPRACY Z WOLNYMI LUDŹMI PRZY OKRĘGU POMORSKIM", BYDGOSZCZ, UL. GENERALISSIMUSA STALINA 14.

Komunikat

Zgodnie z § 34 pkt. d) Statutu Związkowego, zwołuje się na dzień 2 lutego 1949 r. godz. 14-tą (2-gą po poł.) w sali Domu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Lesznie przy ul. Słowiańskiej

WALNE ROCZNE ZEBRANIE

wszystkich członków Koła Leszno oraz Kół Osieczna i Radzyna (włączonych do Koła Leszno), na które uprzejmie zaprasza

ZARZĄD KOŁA LESZNO PZbWP.

LISTA ZWERYFIKOWANYCH

Główna Komisja Weryfikacyjna podaje do wiadomości listę zweryfikowanych przez nią członków:

6996. Majkut Jan, Oświęcim, Buchenwald, Ohrdruf, Leitmeritz 35206.
6997. Janczak Mieczysław, Zamek Lublin, Oświęcim 40417, Buchenwald 11471, Ohrdruf 103816.
6998. Serp Wacław, Zamek Lublin, Oświęcim 80131, Gross-Rosen 9257, Funfteichen, Mauthausen 129152.
6999. Jeżewicz Jerzy, Oświęcim.
7000. Rokita Jan, gestapo Zamość, Zamek Lublin, Oświęcim, Mauthausen, Gusen 11269.
7001. Krynicki Stanisław, Zamek Lublin, Sachsenhausen, Dachau 22590.

OKRĘG WROCŁAW

7002. Andrzejewska Maria Janina, Pruszków, Flossenburg, Ravensbrück 90969, Oranienburg 9054.
7003. Abramowicz Franciszek, więz. Lublin, Majdanek 11647, Gross-Rosen 9851, Flossenburg, Dora 11365, Ravensbrück.
7004. Andrzejewski Zygmunt, więz. Sosnowiec, Papenburg 71048, Mauthausen 21979.
7005. Barg Adam, więz. Tarnów, Oświęcim 61859, Mauthausen 78038.
7006. Bartel Erwin, Oświęcim 17044, Sachsenhausen, Barth (Ravensbrück).
7007. Błaszczyk Józef, więz. Grodzisk Wlkp., Fort VII Poznań, Mauthausen 39372.
7008. Bryl Jan, więz. Leszno, Rawicz, Oranienburg, Griebo 180.
7009. Bujok Jan, więz. Cieszyn, Dachau 6462, Mauthausen, Gusen 3222, więz. Wiedeń.
7010. Chwiejowa Elżbieta, więz. Tarnów, Ravensbrück 7295, Neuengamme.
7011. Czajkowska Zofia, więz. Łomża.
7012. Czarnota Stanisław, Oświęcim 154046, Dachau 3274, Buchenwald 34247.
7013. Czubala Józef, gestapo Busko Zdrój, Oświęcim 154021, Buchenwald 33795, Dora 33795.
7014. Dudek Jan, Majdanek 2023, Gross-Rosen 27709, Dora 119726, Bergen-Belsen.
7015. Front Józef, Płaszów, Gross-Rosen 69980.
7016. Frączkowiak Franciszek, Buchenwald 2343.
7017. Frątczak Tadeusz, więz. Kalisz, Dachau 12350.
7018. Gaworzewski Roman, Dachau 9266.
7019. Gedymin Tatiana, Ravensbrück, Sachsenhausen 64802, 7769.
7020. Górecki Aleksander, więz. Radom, Oświęcim 162238, Buchenwald 31935.
7021. Hacia Witold, Sachsenhausen-Oranienburg 92103.
7022. Jagliński Roman, Oświęcim 3042, Sachsenhausen 76059.
7023. Jankowski Stanisław Zdzisław, więz. Kutno, Wrocław, Blechhammer 1656, Lendringsen 1042.
7024. Jarmuła Franciszek, więz. Tarnów, Oświęcim 93726, Flossenburg 4552, Dachau.
7025. Jeżower Tadeusz, gestapo Tarnów, Oświęcim 95635, Mauthausen, Gusen 13826, 48451.
7026. Karpiński Jerzy Franciszek, gestapo Al. Szucha, Pawiak, Gross-Rosen 31846, Dora Nordhausen 117632.
7027. Kluk Jerzy, Pawiak, Oświęcim 78851, Gusen 44225.
7028. Konkel Karol, więz. Poznań, Dachau, Mauthausen, Gusen 43098.
7029. Kowalski Mieczysław, więz. Lwów, Majdanek 7334, Buchenwald 15338.
7030. Kuryłowicz Stefania, więz. Lwów, Majdanek, Ravensbrück 21194, Oranienburg 1182, Genthin.
7031. Leja Augustyn, więz. Brody, Kamionka, Sokół.
7032. Lerman Izrael, Majdanek, Radom, Bodzentyn 18926, Weiningen, Hessenthal, Allach.
7033. Lesiewicz Jan, Padeborn 132, Werninghausen, Buchenwald 30224, Köln, Dora, Harzungen.
7034. Lewandowicz Jan, więz. Lublin, Majdanek, Oświęcim, Mauthausen, Dachau 39335.
7035. Łysakowski Ryszard, Gross-Rosen 36361, Nordhausen, Harzungen, Bergen-Belsen 116481.
7036. Majek Jan, Oświęcim 37787, Buchenwald 10990.
7037. Michalak Piotr, Mysłowice, Oświęcim 150578, Ravensbrück 8056, Bergen-Belsen.
7038. Mikuła Mieczysław, gestapo Grenoble, Compiegue, Mauthausen 62821.
7039. Mozes Salomon, Płaszów 8453, St. Valentin, Mauthausen 85457, Ebensee.
7040. Moździński Franciszek, Pawiak, Oświęcim 26733, Buchenwald 10825, Dachau.
7041. Olejniczak Stefan, Dachau 8032, Mauthausen, Gusen 5533, 45552.
7042. Aleksy Wojciech, Sachsenhausen, Oranienburg 27965.
7043. Ożarowski Zdzisław, Al. Szucha, Nowy Dwór, Płońsk, Toruń, Poznań, Oświęcim 126316, Buchenwald, Dora 79784.
7044. Pałka Bronisław, więz. Lubliniec, Oświęcim, Mauthausen, Gusen I 119147.
7045. Pawłowski Michał, więz. Grodno, Stutthof 34564.
7046. Pazucha Józefa, Pawiak, Ravensbrück 44881.
7047. Pietryka Kazimierz, Mauthausen, Gusen 10374.
7048. Piotrowski Stanisław Witold, Oświęcim, Mauthausen 101161.
7049. Popowska Julia, więz. Żyrardów.
7050. Rotter Mieczysław, więz. Kraków, Montelupich, Gross-Rosen 83689, Dora, Nordhausen 112355.
7051. Rozpędek Władysław, Radogoszcz, Sieradz, Oświęcim 152456, Mauthausen 102222, Wiedeń.
7052. Sasin Jan, więz. Radom, Gross-Rosen 518, Oranienburg 86349, Neuengamme 59349, Huseum 59349, Meppen 59349, Sandbostel.
7053. Śliwa Stanisława, więz. Katowice, Fordon, Torgau, Oświęcim 32041, Flossenburg.
7054. Słowik Piotr, więz. Karlsbad, Flossenburg 384, Ravensbrück 686, Dachau 43386.
7055. Sobolewski Stanisław, Montelupich, Oświęcim 119547, Mauthausen, Wiener Neudorf 112700, Gusen II.
7056. Stadnicki Jerzy, więz. Tarnów, Rzeszów, Brzezinka-Oświęcim 153306, Gross-Rosen, Flossenburg 48773.
7057. Staniewiczowa Eugenia, Oświęcim, Ravensbrück 78921, Magdeburg 38384.
7058. Stefanowicz Bronisława, Frankenstein, Reichenbach.
7059. Szejntal Szlamek, Blechhammer 178577.
7060. Szymanowicz Kalikst, gestapo Izbica, Zamek Lublin, Oświęcim 72236, Mauthausen 102351, Wiedeń.
7061. Trochimczuk Władysław, Pawiak.
7062. Wudniak Marian, więz. Śrem, Jarocin, Poznań Fort VII, Oświęcim 11185, Litomierzyce 37857.
7063. Zagórski Henryk, Waldenburg 64750.
7064. Zając̨kiewicz Józef, Buchenwald, Dora 1852.
7065. Zawisza Alfreda Urszula, więz. Tomaszów, Częstochowa, Lubliniec, Głogów, Wrocław, Berlin, Ravensbrück 79787, Flossenburg 58530.
7066. Zawisza Halina, więz. Tomaszów Maz., Częstochowa, Wrocław, Głogów, Berlin, Ravensbrück 79836, Flossenburg 58480.
7067. Dziemięcki Bolesław, więz. Kielce, Oświęcim 125546, Buchenwald, Dora, Nordhausen 32243, Ravensbrück, Malchow.
7068. Gąsior Henryk, Dachau 11841.
7069. Gorgoń Stanisław, więz. Miechów.
7070. Marcinkowski Zenon, Poznań Fort VII, Wronki, Piła, Poznań, Wronki, Mauthausen, Gusen 49656.

OKRĘG BIAŁYSTOK

7071. Bruhlówna Wanda, więz. Białystok, Pawiak, Ostrów, Oświęcim 44701.
7072. Bukowy Kazimierz, Działdowo, Oranienburg, Mauthausen, Gusen 24919.
7073. Chilecki Józef, więz. Białystok.
7074. Busłowska Helena, więz. Białystok.
7075. Twardowska Wera, więz. Białystok, Ravensbrück 1505.
7076. Zimnicki Arkadiusz, więz. Grodno, Stutthof 34603.
7077. Siemaszko Stanisław, Działdowo 3303, Oranienburg-Sachsenhausen 24707, Dachau 19853.
7078. Domurat Franciszek, więz. Lwów.
7079. Kolenkiewicz Halina, więz. Suwałki, Królewiec, Fordon, 1469/42, 404.
7080. Serafin Kazimierz, więz. Białystok, Berlin.
7081. Grzybowski Mieczysław, więz. Białystok.
7082. Paluszek Stefan, Hamburg, Neuengamme 23896.
7083. Szatnoga Antonia, więz. Białystok.
7084. Ezman Marian, więz. Łomża, Stutthof 29510.
7085. Sieczejko Mikołaj, więz. Białystok, Stutthof 33360.
7086. Wierzchowski Lucjan, więz. Grodno, Stutthof 34509.
7087. Rogiński Romuald, więz. Łomża, Ostrołęka, Stutthof 85721.
7088. Czerniawski Henryk, gestapo więz. Suwałki, Działdowo 7668, Buchenwald 42030.
7089. Biernacki Witold, Stutthof 34485, Neuengamme 27873, Hamburg, Stöcken, Hannover, Bergen-Belsen 24973.
7090. Sochoń Andrzej, więz. Białystok, Stutthof 33350.
7091. Kosabuk Stanisław, więz. Białystok, Majdanek 5051, Oświęcim 181700.
7092. Szadkowski Heronim, więz. Białystok, Gross-Rosen 4196.
7093 Białówna Irena, gestapo więz. Białystok, Oświęcim 43117, Gross-Rosen 83172, Ravensbrück 92118, Neubrandenburg.
7094. Gajda Maria, więz. Suwałki, Fordon 1113.
7095. Topolski Józef, więz. Suwałki, Buchenwald 20782, Sachsenhausen 139754.
7096. Jankowski Stanisław, więz. Ostrołęka, Gross-Rosen 34861, Fünfteichen, Nordhausen, Harzungen.
7097. Gałasiński Władysław, więz. Białystok, Majdanek 1227.

OKRĘG POZNAŃ

7098. Wojciechowski Antoni, Fort VII, Mauthausen, Gusen 6220, 39366.
7099. Szafran Roman, Fort VII, Wronki, Brzeg, Wronki, Zerbst.
7100. Szyfter Józef, Fort VII, Wronki, Oświęcim 89036, Oranienburg.
7101. Pilarski Kazimierz, Fort VII, Oświęcim 115682, Dora, Nordhausen 106697.
7102. Podkowiński Józef, Buchenwald 30119.
7103. Nowicki Leon, Fort VII, Dachau 5422.
7104. Nowaczyk Maria, Fort VII, Wronki, Ravensbrück, Neubrandenburg 26560.
7105. Kokociński Aleks, Fort VII, Wronki, Oświęcim 121290, Mauthausen 42421, Wiedeń.
7106. Janowska Urszula, więz. Poznań, Fort VII, Ravensbrück 3845, Bergen-Belsen.
7107. Cholewczyński Henryk, Dachau 9255, Oranienburg 30312.
7108. Czerpiński Franciszek, Wronki, Mauthausen, Gusen 8777, 48378.
7109. Koza Stanisław, Mauthausen 31377, Dora, Buchenwald 31598.
7110. Krasa Edward, więz. Lublin, Oranienburg 26351, Düseldorf, Sangerhausen, Mauthausen 16838.
7111. Sikorski Sylwester, więz. Wronki, Oświęcim 165111, Dachau 98327.
7112. Nawrocki Władysław, Fort VII, Oświęcim 161948, Birkenau, Gross-Rosen, Buchenwald.
7113. Marciniak Piotr, Fort VII, Zwikau, Drezno, Rawicz, Eich 1889, Bernau 2803.
7114. Beker Józef, więz. Kalisz, Łódź-Sterlinga, Mauthausen, Gusen 54295.
7115. Kozłowski Tadeusz, Fort VII, Poznań, Buchenwald 1814.
7116. Matuszak Telesfor, Fort VII, Dachau 5038, Gusen 45522.
7117. Małecki Marian, więz. Poznań, Oświęcim 15397, Neuengamme 18579.
7118. Lewandowski Edmund, Fort VII, Dachau 41531.
7119. Dokowicz Albin, więz. Leszno, Fort VII, Piła, Gusen 23793.
7120. Mleczak Teofil, cytadela Poznań, Dachau 10924.
7121. Wołowski Czesław, Pawiak, Oświęcim 156036, Buchenwald 33270.
7122. Śniada Jadwiga, Fort VII, Ravensbrück 3611.
7123. Zietkiewicz Jan, Wronki, Oświęcim 151473, Buchenwald 47805.
7124. Borowski Jan, Żabikowo, Mauthausen, Gusen 107526.
7125. Cegłowski Kazimierz, Fort VII, Oświęcim, Gusen 46941.
7126. Gertych-Grocholski Zbigniew, Fort VII, Zwikau.
7127. Leszczyński Janusz Franciszek, Brzezinka 189910, Oranienburg 113733.
7128. Mnichowski Kazimierz, Żabikowo, Gross-Rosen, Sachsenhausen.
7129. Poterek Wacław, więz. Leszno, Fort VII, Oświęcim 10319, uBchenwald 10761.
7130. Samoliński Olgierd, Fort VII, Wronki, Gross-Rosen 6297, Litomierzyce.
7131. Czermiejewicz Marian, Fort VII, Poznań, Dachau 11130, Sachsenhausen 32268.
7132. Dąbrowski Stanisław, więz. Tarnów, Oświęcim 153215, Buchenwald 33667, więz. Plauen, Drezno, Breslau, Montelupich.
7133. Wąsowicz Bogdan, Fort VII, Dachau, Gusen, Dachau 10817, 21956.
7134. Filipowicz Teodor, więz. Kościan, Fort VII Poznań, Oświęcim 28818.
7135. Kwiatkowski Milan Aleksander, więz. Kościan, Fort VII, Dachau 28246.
7136. Janowska Urszula, Fort VII, Ravensbrück 3845, Bergen-Belsen.
7137. Palicki Zygmunt, gestapo Grudziądz, Stutthof 18617.
7138. Kaczmarek Telesfor, więz. Sandomierz, Sachsenhausen, Oranienburg 27654.
7139. Bąbelek Franciszek, Fort VII, Wrocław, Sieradz.
7140. Działuba Kazimierz, Fort VII, Wrocław, Oświęcim 124672, Gusen 56168.
7141. Jankowski Leon, Fort VII, Wrocław, Rawicz 418, Waldheim.
7142. Masztelarz Antoni, więz. Wrocław, Rawicz, Sieradz, Amberg.
7143. Mleczak Antoni, Fort VII, Wrocław, Rawicz, Siegborg, Eich, Rothau, Bernau.
7144. Świtalski Zbigniew, Fort VII Poznań, Wrocław, Rawicz.
7145. Mela Jan, Fort VII, Wrocław, Rawicz 698, Waldheim.
7146. Wierkiewicz Józef, Fort VII, Wrocław, Rawicz, Ebrach 1951, Amberg.
7147. Owczarski Stefan, Fort VII, Wrocław, Rawicz, Mürau.
7148. Wyszkowski Wacław, Fort VII, Wrocław, Rawicz, Siegburg, Eich, Siegburg, Dieburg.
7149. Gapińska Maria, Fort VII, więz. Wrocław, Kuźmin, Krotoszyn, Wronki, Bydgoszcz.
7150. Ciszak Seweryn, Fort VII, Wrocław, Rawicz, Siegburg, Eich, Rothau, Bernau.
7151. Wittmann Stanisław, więz. Poznań, Wrocław, Rawicz, Sieradz, Griebo.
7152. Potrawiak Zygmunt, Fort VII, Wrocław, Rawicz.
7153. Szczechowiak Nikodem, Fort II, Wrocław, Rawicz, Sieradz, Amberg.
7154. Grzechowiak Szczepan, Fort VII Poznań, Sachsenhausen 34655, Gross-Rosen 990, Leitmeritz 990.
7155. Neter Henryk, więz. Poznań, Oświęcim 122656.
7156. Białczyński Edmund, Fort VII Poznań, Wrocław, Rawicz, Sieradz, Amberg.
7157. Kaczmarek Wacław, Fort VII, Wrocław, Rawicz, Rodgau.
7158. Leśniewicz Kazimierz, Fort VII, Dachau 11340.
7159. Radke Władysław, Fort VII, Wrocław, Rawicz, Eich, Bernau.
7160. Wojdanowicz Jan, Fort VII Poznań, Wrocław, Rawicz, Waldheim 1138.
7161. Zywert Józef, Fort VII Poznań, Wrocław, Rawicz 1260, Waldheim 32321.
7162. Szwacki Stefan, Oświęcim 171232, Natzweiler 31639.
7163. Monieta Feliks, więz. Ostrzeszew, Dachau, Oświęcim, Dachau 5889, 6905, 140441.
7164. Szajda Antoni, więz. Inowrocław, Fort VII Poznań, Żabikowo 8382.
7165. Czajka Antoni, Fort VII Poznań, Wronki, Rawicz.
7166. Kunowsk Jan, więz. Łódź, Radogoszcz, Oświęcim 115719, Mauthausen 112306.
7167. Oblizajek Kazimierz, Braunschweig 8845, Buchenwald, Weimar 1706, Mackenrode, Dora, Belsen-Bergen.
7168. Harwas Jan, więz. Łomża, Stutthof 22167.
7169. Adam Karol, fort VII Poznań, Zwikau, Rawicz, Griebo, 1065, 624/43.
7170. Grzelczak Franciszek, fort VII, Rawicz, Zwikau, Bern.
7171. Kaczmarek Antoni, fort VII Poznań, Zwikau, Drezno, Rawicz, Griebo.
7172. Kaczmarek Walenty, fort VII Poznań, Zwikau, Drezno, Rawicz, Griebo 2287.
7173. Kośmider Józef, Szamotuły fort VII, Żabikowo.
7174. Ludwiczak Edward, Szamotuły, fort VII, Żabikowo.
7175. Ludwiczak Leon, Szamotuły, fort VII, Żabikowo.
7176. Dworczak Ignacy, więz. Leszno, Rawicz, Ostrów.
7177. Deus Stanisław, więz. Leszno, fort VII, Oświęcim.
7178. Foryćki Józef, Krotoszyn.
7179. Juskowiak Józef, więz. Leszno, Rawicz, Ostrów, Gusen.
7180. Marszałek Piotr, więz. Leszno.
7181. Lasociński Józef, więz. Koźmin, Ostrów, Rawicz.
7182. Burdel Zdzisław, fort VII, Berlin, Mauthausen 31738.
7183. Busiakiewicz Anna, Ravensbrück 42447, Oranienburg - Sachsenhausen 2172.
7184. Babs Edmund, Wronki, Rawicz, Blechhammer, Oświęcim 121805, Gusen 80234.
7185. Bobkowska Irena, fort VII, więz. Lipsk.
7186. Bobkowska Aniela, fort VII, więz. Lipsk.
7187. Bilażewska Helena, fort VII, Ravensbrück 3603.
7188. Cieśliński, Jerzy, fort VII, Dachau 5033, Gusen 3437, 47902.
7189. Grobelny Stanisław, fort VII, Oświęcim, Ravensbrück 26337.
7190. Felsman Czesław, fort VII, Dachau 5194, Gusen 3573, 47245.
7191. Grupiński Julian, Oświęcim 195696, Mauthausen 102754.
7192. Hećka Czesław, fort VII, Dachau 5246, Gusen 3709.
7193. Kierska Maria, więz. Lwów, Majdanek 628, Ravensbrück, Watten stadt 4986.
7194. Kierska Urszula, więz. Lwów, Majdanek 1000, Ravensbrück, Wattenstadt 4987.
7195. Karaśkiewicz Marian, fort VII Poznań, Dachau, Sachsenhausen 31596.
7196. Kaźmierski Władysław, więz. Poznań, Rawicz.
7197. Kunert Zofia, fort VII, Oświęcim 39448.
7198. Kaczmarek Salomea, fort VII, Ravensbrück 10452.
7199. Łajewski Witold, Sachsenhausen 59569.
7200. Młynarski Janusz, Oświęcim 355, Mauthausen 118104, Melk, Ebensee.
7201. Makne Stefan, fort VII, Żabikiwo, Gross-Rosen, Leitmeritz 2125.
7202. Madajewska Józefa, Żabikowo, Inowrocław, Meklenburg, Güstrów.
7203. Marczak Aleksander, Wronki, Oświęcim 157477, Mauthausen 42601.
7204. Nawrocki Mirosław, więz. Berlin, Żabikowo, Mauthausen 110087.
7205. Nowakowska Weronika, więz. Poznań, Wronki.
7206. Purczyńska Władysława, Ravensbrück 30380.
7207. Płuciński Jerzy, więz. Radom, Oświęcim 10536, Neuengamme 5577, Dachau 56226, Bullenhuserdomm 5577, Sandbostel 5577.
7208. Przybylski Korneliusz, więz. Kielce, Neumuster, Neuengamme, Hamburg, Landbostel 36114.
7209. Ratajczak Stefan, fort VII, Dachau, Oranienburg 31791.
7210. Sobkowiak Zofia, Ravensbrück 8584.
7211. Szydło Zygmunt, Oświęcim 89615, Hamburg - Neuengamme 22694, Belsen.
7212. Sobieszczański Marian, więz. Ostrołęka, Pawiak, Buchenwald 1244.
7213. Siekierski Józef, Pawiak, fort VII, Oświęcim 122661, Sachsenhausen - Oranienburg 115825.
7214. Stencel Jan, Poznań, Wronki, Buchenwald 139850, Dachau 161888.
7215. Szymankiewicz Hugon, więz. Poznań, Wronki.
7216. Tubacki Marian, fort VII, Dachau 11445.
7217. Tomaszewski Kazimierz, Dachau 10572.
7218. Wiśniewski Wojciech, Wronki, Mauthausen 24807.
7219. Witkowska Władysława, fort VII, Oświęcim 39885.
7220. Woliński Stefan, Buchenwald 1545, Neuengamme 8651.
7221. Wielgorzak Henryk, więz. Poznań, Bremen, Hamburg 6323.
7222. Żurek Władysław, Pawiak, Inowrocław, Toruń, Sachsenhausen 33751, Natzweiler 5416, Dachau 158597.
7223. Żywicka Klara, fort VII, Ravensbrück 4662.

LISTA ZWERYFIKOWANYCH

7224. Lipiecki Czesław, fort VII Żabikowo, Mauthausen, Wiedeń Gusen 79540.
7225. Andrzejewski Kazimierz Dachau 11208.
7226. Andrzejewski Edward, fort VII. Mauthausen, Gusen, Lungitz 39233.
7227. Bakowski Michał, Dachau 5076.
7228. Grochowski Tadeusz, więz Poznań. Wronki, Mauthausen, Gusen 7927, 45737.
7229. Gliszczyńska Janina. więz. Poznań, Oświęcim 38143, Ravensbrück 38143, Magdeburg.
7230. Gajewska Wanda, fort VII. Lipsk 653/43.
7231. Grzybowski Edward. gestapo Łowicz. Pawiak. Stutthof 35774.
7232. Jarosz Stanisław. fort VII, Dachau 5234, Allach.
7233. Kaczka Józef. fort VII, Wronki.
7234. Kaczmarek Marian. fort VII. Wronki, Gusen 47123.
7235. Księżniakiewicz Leopold. fort VII, Mauthausen, Gusen. Dachau 25521. Oranienburg 52152.
7236. Kiszka Janina, fort VII, Żabikowo, Marienburg, Szczecin, Ravensbrück 31813.
7237. Kornas Roman, fort VII. Dachau 5265.
7238. Ławniczak Zenon. Dachau. Gusen, Mauthausen 48941.
7239. Łakomy Julian, fort VII, Oleśnica. Rawicz, Griebo.
7240. Marciszewska Julia, fort VII, Kuźmin.
7241. Markiewicz Bronisław. fort VII. więz. Oleśnica, Rawicz, Wuttenberg.
7242. Nowak Walerian. Pawiak, Buchenwald 1388. fort VII, Żabikowi, Gross-Rosen 46858, Flossenburg. Dachau 161390.
7243. Piasna Wiktoria, fort VII. Ravensbrück 4693.
7244. Palczewski Mieczysław, fort VII. Oświęcim 136174.
7245. Lukaszyk Stefan. Dachau 5437.
7246. Piasecka Irena, Pawiak. Ravensbrück 7568.
7247. Rybarczyk Stanisława, Żabikowo. Ravensbrück 72234.
7248. Śliwiński Eugeniusz, więz. Łódź. Mauthausen 22647, Gusen 11007. 47974.
7249. Szeliga Aleksander, Żabikowo, Gross-Rosen, Dora, Nordhausen.
7250. Szymański Stanisław, fort VII. Wronki, Mauthausen - Gusen 46146.
7251. Skrzypczak Józef. Gross-Rosen. Dora, Bergen-Belsen 9857, 112422.
7252. Ścigała Katarzyna, więz. Kraków. Oświęcim 7573, Ravensbrück 7321.
7253. Wysocki Florian, więz. Września. fort VII, Sachsenhausen 25427.
7254. Wozowski Kazimierz, Mauthausen - Gusen 53305.
7255. Niesiołowski Kazimierz. fort VII.
7256. Bienias Maksymilian, więz. Kościan, fort VII, Żabikowo.
7257. Adamanis Franciszek, fort VII. Dachau, Gusen 3296.
7258. Cielejewski Kazimierz, fort VII. Wronki, Rawicz.
7259. Kowalski Józef, Dachau 5448.
7260. Fleiszer Anna, więz. Głogów. Wrocław.
7261. Groszek Stanisław, Sachsenhausen - Oranienburg.
7262. Urbanowicz Jadwiga, więz. Jarocin Koźmin, Poznań. Fordon.
7263. Warchlewski Feliks, fort VII, Żabikowo. Sachsenhausen 133538.
7264. Nowaczyk Bolesław. więz. Grodzisk, Poznań, Ostrów Wlkp., 1363.
7265. Krowicki Jan, gestapo Wrocław. Sachsenhausen, Dachau. Flossenburg 2323.
7266. Kurzawa Jan. Dachau, Hamburg - Neuengamme 839,
7267. Lepka Antoni, Stutthof 5931.
7268. Prusinkiewicz Irena. więz. Tuchola, Nowy Port. Gdańsk, Ravensbrück 1355.
7269. Sieg Tadeusz. więz. Śrem. Poznań. Żabikowo, Rawicz, Blechhammer.

OKRĘG WARSZAWSKI

7270. Sawka Wacław, Oświęcim 1993. Pawiak.
7271. Szlęzak Bronisław, Dachau 107852.
7272. Deluga Józef. Buchenwald. Dora. Ravensbrück, Osterode 72625.
7273. Andruszczyszyn Mieczysław. Pawiak. Oświecim 138777. Natzweiler 15497. Bergen-Belsen, Dora 88947.
7274. Chybowski Sylwester, gestapo Monachium, Dachau 25319, Buchenwald. Ravensbrück 1214.
7275. Dąbrowski Antoni, Oranienburg 90058.
7276. Hübner Michalina. Pawiak. Ravensbrück 7553, Majdanek, Oświęcim 77649.
7277. Jastrzębski Adam, Zamek Lublin, Sachsenhausen 25716, Dachau 22784.
7278. Jabłoński Lucjan, Dachau 106190.
7279 Jankowski Wincenty, więz. Płock, Działdowo 2525.
7280. Kiedrzyńska Wanda, Pawiak. Ravensbrück 11402.
7281. Kowalski Roman, Dachau 107285, Mannheim.
7282. Królicki Ryszard, więz. Jasło, Tarnów Oranienburg 28919.
7283. Kosiński Zygmunt, więz. Tuluza, Paryż. Buchenwald 29997. Erzingen. Allach.
7284. Kanieski Janusz, gestapo Bytom. Gdańsk. Stutthof 17530.
7285. Kosewski Karol, Stutthof 45079. Buchenwald 89459.
7286. Langiewicz Władysław, Gross Rosen 59393. Reichenau.
7287. Langiewicz Jan, Pawiak. Stutthof 35844.
7288. Łosiewicz Czesław, Tomaszów Maz.. Mauthausen, Gusen 3255.
7289. Metera Józef. Flossenburg 19368. Zwikau.
7290. Młynarek Zygmunt, Dachau 3799.
7291. Nowakowski Walerian. więz. Muszyna, Nowy Sącz, Tarnów, Sachsenhausen 29289.
7292. Nowicki Jan. Oświęcim 5220. Sachsenhausen 115321.
7293. Orzechowski Feliks, Działdowo. Dachau 4553.
7294. Perendyk Maria, Oświęcim 63886, Bergen-Belsen.
7295. Raszewski Roman, Radogoszcz.
7296. Rychłowski Janusz, więz. Pomiechówek, Stutthof 45080.
7297. Rzemek Leonard, więz. Pułtusk, Hamburg.
7298. Ruczyńska Jadwiga, Pawiak, Majdanek 4675, Ravensbrück 36696.
7299. Sencerz Marian, Działdowo, Treblinką 5744.
7300. Siniarski Józef. Pawiak, Majdanek 8617, Buchenwald 12231.
7301. Staniak Czesław, Pawiak, Oświęcim 139381.
7302. Sikorska Łucja. więz. Zamość, Lublin, Poznań, Ravensbrück 7015.
7303. Świetlicki Stanisław, Dachau 3805. Buchenwald 111113.
7304. Wróblewski Stefan, Dachau 3494.
7305. Ziółkowski Zbigniew, więz. Kielce, Oświęcim 19031, Litomierzyce 37873.
7306. Krajewska Alicja, Stutthof 101960.
7307. Moyzesówna Barbara, Stutthof 9173.
7308. Suck Alfred. Oświęcim 5357.
7309. Stachyra Jan, Oświęcim - Brzezinka 192217.
7310 Miedziejewski Aleksander, Sachsenhausen, Dachau.
7311. Nadrzycki Józef, Działdowo, Dachau 3186.

OKRĘG SOPOCKI

7312. Cyrson Stanisława, więz. Gdynia, Gdańsk, Ravensbrück 10567.
7313. Badowski Mieczysław. Pawiak, Stutthof 36059.
7314. Chudecki Alfred, Stutthof 4446. Potulice 10.
7315. Gill Stefan, więz. Kalisz. Oświęcim 15218. Oranienburg Sachsenhausen 115103.
7316. Szwaba Agata, więz. Gdańsk.
7317. Szwaba Leon, Stutthof 37040.
7318. Szwaba Franciszek, Stutthof 37071.
7319. Szwaba Jan, Stutthof 37039.
7320 Piotrowicz Józef, Stutthof 22725.
7321. Zrodowska Władysława. Potulice, więz. Gdańsk.
7322. Kuhr Teofil, gestapo Gdańsk, Stutthof 21953.
7323. Jezierskо Józef, więz. Pomiechówek, Mauthausen 57794.
7324. Rogaczewski Henryk, Stutthof 385, Sachsenhausen 27132, Neuengamme 1127, Sachsenhausen 27132.
7325. Michalek Monika, więz. Wejherowo, Stutthof 34708.
7326. Podgórski Stanisław, Stutthof 3948.
7327. Puzdrowska Gertruda, więz. Wejherowo. Gdańsk, Stutthof 33040.
7328. Sośnierz Stanisław, Mauthausen, Gusen 21718.
7329. Wartski Jakób. więz. Nowy Port. Stutthof 5573.
7330. Westphol Augustyna, Stutthof. Neustadt 36780.
7331. Żaczek Józef, gestapo Gdańsk, Stutthof 39809.
7332. Żaczek Helena, Stutthof 39940.
7333. Lubard Włodzimierz, Pawiak, Majdanek.
7334. Drnaz Antoni, Stutthof 1546, Oranienburg 35941.
7335. Gebel Leon. Stutthof. Sachsenhausen 21000, Dachau 16009.
7336. Herbstowa Józefa, więz. Lublin, Ravensbrück 7902.
7337. Kotlenga Bronisław, gestapo Bydgoszcz. Oranienburg - Sachsenhausen 19688.

SPROSTOWANIE

W nr 21 (38) „Wolnych Ludzi" w liście zweryfikowanych, zaszła techniczna pomyłka. Numery od 6057 (włącznie) do — nr 6109 dotyczą nazwisk członków zweryfikowanych Okręgu POMORSKIEGO, a nie, jak błędnie podano Okręgu WARSZAWSKIEGO.

—oOo—

Równocześnie Gł. Kom. Wer. prosi, gdyby odnośnie zweryfikowanych członków powstały jakieś zastrzeżenia, o zakomunikowanie ich Komisji celem przeprowadzenia rewizji weryfikacji.

Wobec zbliżającego się terminu Kongresu naszego Związku, Główna Komisja Weryfikacyjna apeluje do Komisji na poszczególnych szczeblach, aby przystąpiły do intensywnej weryfikacji, stosując się ściśle do wydanych instrukcji i regulaminu.

UWAGA: Przy nazwiskach podane są więzienia i obozy, w których przebywali członkowie. Numer więźnia odnosi się do obozu poprzedzającego ten numer.

Główna Komisja Weryfikacyjna, zawiadamia zainteresowanych, że wszelkie odwołania od orzeczeń Komisji Weryfikacyjnej Koła i Okręgu, winny być kierowane do Głównej Komisji Weryfikacyjnej drogą służbową, tj. przez Koło i Okręg. Odwołania przesyłane bezpośrednio do Głównej Komisji Weryfikacyjnej będą pozostawione bez rozpatrzenia.

Lista zweryfikowanych

Główna Komisja Weryfikacyjna podaje do wiadomości zainteresowanym, listę zweryfikowanych przez nią członków biernych w/g następującej kolejności: nazwisko i imię więźnia zmarłego, obozy, ewentualnie więzienia, w których przebywał, numer obozowy, oraz najbliższą rodzinę, uprawnioną przez śmierć członka do tytułu członków biernych.

522. Mucha Jan, Pawiak — żona Katarzyna.
523. Marciniak Edward. Oświęcim, Flossenburg 31284 — matka Franciszka.
524. Sieben Henryk, Flossenburg. Hersbruch 23461 — matka Aleksandra.
525. Kalborczyk Władysław. Gross-Rosen, Flossenburg — żona Eugenia. dzieci: Zbigniew. Tadeusz. Bogumiła.
526 Kemder Julian. Al. Szucha, Pawiak. Oświęcim—syn Mieczysław.
527. Krześnicki Wojciech, Flossenburg 18028 — córka Anna.
528. Kalinowski Lucjan. Pawiak. Mauthausen 24108 — żona Irena. córka Elżbieta.
529. Piekarniak Henryk i Leon. I Pawiak, II Mauthausen — matka Aniela.
530. Kołodziejski Czesław, Al. Szucha. Pawiak — żona Maria.
531. Wróblewski Józef, gestapo Lwów — żona Zofia.
532. Woźniakowski Stanisław Mauthausen — żona Helena.
533. Gawart Bolesław, Buchenwald 70719 — syn Janusz.
534. Kultyś Paweł, Pawiak. Majdanek — żona Maria, córka Halina.
535. Kołek Kazimierz, Buchenwald — córka Janina.
536. Michta Jan, Pawiak, Stutthof — żona Elżbieta.
537. Ostrzycki Tadeusz, Dachau 106230 — żona Władysława, dwoje dzieci.
538. Stojanowski Leon. Al. Szucha, Pawiak. Oświęcim — matka Natalia.
539. Wrzesiński Andrzej. Pawiak. Oświęcim, Gusen 3985, Mauthausen 45327 — syn Ryszard.
540. Woźniak Stanisław, Pawiak. Oświęcim. Neuengamme, Dachau 27522 — żona Marcjanna, dzieci: Jerzy, Barbara.
541. Borkowski Stanisław, Pawiak, Oświęcim 26565 — matka Stefania.
542. Domiański Stanisław, Al. Szucha, Pawiak, Oświęcim — żona Zofia
543. Jędrzczak Jerzy, Pawiak, Majdanek, Flossenburg — matka Helena.
544. Karaś Władysław, Montelupich, Pawiak — żona Feliksa.
545. Klimaszewski Antoni, Gross-Rosen, Mauthausen, Steyer — żona Janina, syn.
546. Szczepański Ryszard, Dachau — matka Julia.
547. Paśniczek Stanisław, Pawiak, Majdanek — żona Zofia.
548. Berger Jan, Oświęcim 12762—matka Józefa.
549. Hordliczka Jerzy, Pawiak — matka Stanisława.
550. Kołakowski Zygmunt, więz. Warszawa — matka Leokadia.
551. Kunicka Joanna, Pawiak, Oświęcim 64431 — matka Maria.
552. Margiewicz Jan, Pawiak, Oświęcim — żona Felicja.
553. Szulc Tadeusz. Pawiak. Oranienburg, Mauthausen — matka Aleksandra.
554. Chełmińska Franciszka, Oświęcim - Brzezinka 83157 — córka Barbara.
555. Kopański Eugeniusz, Mauthausen 93622 — córka Lidia.
556. Sierakowski Władysław. Oświęcim. Mauthausen 105833 — żona Staniasława, dwoje dzieci.
557. Kalisiak Zygmunt, Stutthof—matka Bronisława.
558. Zieliński Jan Robert, Pawiak. Gross-Rosen, Dora 119690 — córka Jolanta.
559. Weralski Stefan. Oświęcim — żona Stanisława. syn Jerzy.
560. Hopfer Edward, Oranienburg — żona Genowefa.
561. Sroczyński Teodor, Pawiak—żona Tacjana.
562. Rutkowski Stefan. Oświecim Mauthausen 101214 — żona Zofia. dzieci: Heliodor. Zofia.
563. Matuszewski Kazimierz. Mauthausen 93844 — żona Zofia.
564. Kraiński Marian. Mannheim-Sandbofen — matka Wacława.
565. Kowalczyk Jan. Pawiak. Oświęcim — żona Marianna, dzieci: Barbara. Daniela.
566. Płoszajski Dobromir, Pawiak — matka Anastazja.
567. Kolabiński Stanisław, Buchenwald. gestapo Radom — żona Maria. synowie: Stanisław, Bolesław.
568. Głód Jan, Mauthausen 92058 — córka Jadwiga.
569. Maliszewski Stefan, Oświęcim — żona Apolonia.
570. Karolak Władysław. Pawiak 153. Buchenwald 864 — żona Irena.
571. Piusiński Wiktor. Oranienburg, Dachau — żona Genowefa.
572. Jachimowicz Roman. Oświęcim 1922 — żona Franciszka.
573. Andrzejewski Stanisław, Oświęcim — żona Helena.
574. Hołubek Adam, Mauthausen. Gusen I 95041 — żona Janina.
575. Paczesny Zygmunt, więz. Radom, Gross-Rosen, Neuengamme — żona Zofia, syn.
576. Rutkowski Wiktor, Pawiak Oświęcim 8311 — żona Zofia.
577. Węgiełek Władysław, więz. Radom. Oświęcim — syn Andrzej.
578. Borkowski Tadeusz. Inowrocław — matka Anna.
579. Zmichowski Erazm, Oświęcim 1747 — żona Franciszka.
580. Wąsik Stanisław, więz. Ostrołęka, Płock. Pawiak, Oświęcim 156993 — żona Stanisława.
581. Siedlecki Stanisław, Pawiak—żona Janina.
582. Skurzyński Eugeniusz. Flossenburg 28682 — córka Elżbieta.
583. Słowikowski Jan. więz. Płock. Działdowo — córka Maria.
584. Skatulski Stanisław, Oświęcim. Litomierzyce — żona Anna córka Genowefa.
585. Pietrusiewicz Stanisław, Oświęcim. Gusen, Mauthausen 103060 — żona Maria, synowie: Wiesław i Henryk.
586. Pędzich Jan. więz. Ostrołęka Stutthif — żona Stanisława.
587. Malewicz Stefan, Pawiak, Oświęcim 121526. Drutte 22765 — żona Janina, syn Janusz.
588. Kownacki Jan. Dachau 3859 — żona Amelia.
589. Kłos Antoni. więz. Ostrołęka. Stutthof — żona Czesława.
590. Jankowski Longin, Oświęcim — żona Janina.
591. Jaruga Jan Pawiak. Oświęcim — matka Maria.
592. Juszczakiewicz Eugeniusz, Pawiak. Majdanek. Gross-Rosen — żona Władysława, synowie: Jerzy i Bogdan.
593. Grzelak Kazimierz więz Płock. Działdowo — córka Maria.
594. Jaszczołt Czesław. więz. Ciechanów — syn Zbigniew.
595. Golik Stanisław, Dachau — żona Antonina.
596. Głuszczak Franciszek, Pawiak — żona Maria. dzieci: Andrzej. Barbara.
597. Grudziński Józef. Pawiak. Oświecim. Hamburg. Dachau 27255—żona Natalia, córka Danuta.
598. Gembiecki Ignacy. więz. Ciechanów. Płock — żona Józefa.
599. Fintowski Bronisław, Pawiak, Majdanek — żona Zofia.
600. Ciężkowski Andrzej, Dachau, Neuengamme 107713 — żona Feliksa.
601. Bogusławski Stanisław. Płock — żona Genowefa.
602. Bryła Stanisław, Pawiak — ojciec Józef.
603. Biłaczak Władysław, Stutthof — żona Zofia, dzieci: Tadeusz, Ryszard. Halina. Stefan. Józef. Irena.
604. Aniołowski Mieczysław. Buchenwald 131592 — żona Pelagia.
605. Wiater Weronika, Oświęcim 29988 — matka Katarzyna.
606. Koćwin Franciszek, więz. Częstochowa, Mauthausen — żona Natalia.
607. Miszczak Czesław, Majdanek Pawiak — matka Zofia.
608. Trojanowski Julian, Pawiak, Buchenwald 1291 — żona Janina.
609. Suchenek - Suchecki Henryk, Oświęcim 13610 — żona Zofia.
610. Dancewicz Oktawian, więz. Nowy Sącz. Tarnów, Oświęcim — syn Stefan.
611. Sierakowski Jerzy. Dautmergen — matka Zofia, syn Janusz.
612. Wierzbicki Witold, więz. Tomaszów. Oranienburg 28312 — matka Eleonora.
613. Giwczyński Mieczysław, Zamek Lublin. Oświęcim 19738 — syn Wiesław.
614. Adamczyk Franciszek, Oranienburg, Gusen 23901 — żona Antonina.
615. Briesemeister Leon Jerzy, Pawiak — żona Leokadia.
616. Chojnacki Stanisław. Mauthausen 16336, Gusen — żona Eugenia.
617. Wołk Bronisław. Oświęcim 5083 — żona Genowefa.
618. Sawiejko Stanisław. Flossenburg 17675 — córka Danuta.
619. Sobiecki Władysław, Dachau 121206 — matka Anna.

POSZUKIWANIA

Poszukuje się:

Jaskółowskiego Tadeusza, ur. 8.II 1921 r. w Zduńskiej Woli, b. więźnia Gross-Rosen. O wiadomości prosi żona — **Barbara Jaskółowska, Zduńska Wola, ul. Pomorska 12.**

Grudzińskiego Zdzisława, ur. 16.7 1926 r. w Warszawie, syna Lucjana i Marii z Łobodów. Przybył do o. k. Mauthausen 22.9.44 r. w transporcie z Oświęcimia. Nr obozowy 105479. Przebywał w Mauthausen do 1.5 1945 r. Jest poszukiwany przez rodziców i siostrę Marię, zam. w **Łodzi, ul. Wojska Polskiego Nr 169 m. 3.**

Szabłowskiego Antoniego, lat 21. W r. 1944 przebywał w o. k. Gross-Rosen nr 8[illegible]02, blok 8. a w 1945 r. w Nordhausen. O wiadomości prosi ojciec, zam. **Warszawa, ul. Ludna 5a/12.**

Wołoszyna Mariana, ur. 8.12.1925 r. we Lwowie, areszt. w 1941 r. i osadzonego w więzieniu im. „Łąckiego" we Lwowie. Potem do 23.4.1945 r. przebywał w o. k. Flossenburg. Uwolniony przez wojska alianckie. O wiadomości prosi siostra, **Wołoszynówna Janina, zam. Wrocław 1, ul. Tomaszewska 24 II p. 6.**

Kanię Zbigniewa, ur. 24.8.1912 r. w Krakowie, areszt. 16.8.1944 r. w Krakowie. Przebywał w więzieniu na Montelupich, potem przewieziony do o. k. Legenfeld, Block 8 SS Aussenarbeitslager Flossenburg. Nr obozowy 27752. O wiadomości prosi matka **Kaniowa Józefa, zam. Prądnik Czerwony — Kraków, ul. Piłsudskiego 221a.**

Więźnia Oświęcimia, który wydostał się z obozu i w 1943 r. zamieszkując w Ostrowiu Mazowieckim obcował z **Wiesławem Użarowskim** i siostrą jego Marią (ul. Główna 35 m. 6). Proszony jest przez matkę **Bohdana Humięckiego,** więźnia Oświęcimia nr 2040, wywiezionego z Pawiaka (student Politechniki Warszawskiej), areszt. przy ul. Tamka 4 o skomunikowanie się. (Prosi o to Dona Muśka). Wiadomości kierować na adres: **Janina Humięcka, zam. Swidnica, D. Śląsk, ul. Miedziana 26/8, lub Warszawa Bielany, Al. Zjednoczenia nr 100/9, Lena Lewandowska (dla Humięckiej).**

Edwarda Ajzenszmidta, ur. 13.10 1902 r., syna Józefa i Agnieszki z Liwskich, oraz **Jerzego Ajzenszmidta,** ur. 9.2.1927 r., syna Edwarda i Apolonii Zdunek. Przebywali w o. k. Gross-Rosen w 1944 r. Wiadomości kierować na adres: **Bochenek Aniela, Warszawa, Kawęczyńska 8.**

Makowskiego Wojciecha Juliana, ur. 1928 r., wywiezionego podczas powstania do Oranienburga, blok 12, nr 95166. O wiadomości prosi matka: **Irena Makowska, Warszawa, Ząbkowska 2 m. 4.**

Piotra Łabanowskiego, ur. w 1921 r. na Łotwie. Stale przebywał w m. Lidzie, woj. Grodzieńskie (obecnie BSSR). O wiadomości prosi matka **Łabanowska Kazimiera, zam. Mrocza, pow. Wyrzyski, Pomorze, ul. Dworcowa 10.**

Edmunda Klemkę, ur. 20.12.1926 r., syna Maksymiliana i Heleny z d. **Szumna w Poznaniu,** b. więźnia o. k. Oświęcim nr 165198. Buchenwald 61683, Sangerhausen-Ellrich 61883 blok 4 E., 4.4.1945 r. ewakuowanego prawdopodobnie do Bergen Belsen. O wiadomości proszą rodzice. **Klemka Malksymilian, Poznań, ul. Krzyżowa 5 m. 18.**

ZARZĄD GŁÓWNY P. Z. b. W. P.

poszukuje:

L. dz. 8364/Og/48. **Mossakowskiego Zbigniewa,** aresztowanego w maju 1943 r., b. więźnia Pawiaka i Oświęcimia „Elektrickerkomanndo". Ostatnia wiadomość z września 1943 roku. Wiadomości prosimy kierować na adres **Zarządu Głównego P. Z. b. W. P., Warszawa, Bracka 22** z podaniem liczby dziennika.

KTO GO ZNA

Kto z kolegów zna działalność b. więźnia Sachsenhausen Nr 27515 i Neuengamme Nr 3402 **Polity Jana,** proszony jest o podanie swego adresu do **Zarządu Okręgu Woj. Warsz. P. Z. b. W. P. ul. Puławska 12a.**

DZIĘKUJEMY

Wydawnictwu „E. Kuthana" w Warszawie, za bezinteresowny dar noworoczny (w postaci książek i zeszytów), ofiarowany w odpowiedzi na apel naszej redakcji dla sierot po b. więźniach.

Dar ten przekazany został przez Redakcję Okręgowi Warszawskiemu, oraz Kołu Łódzkiemu PZbWP dla rozdziału między dziatwę.

⁂

Pragnę wszystkim moim Przyjaciołom złożyć serdeczne podziękowanie, za okazywaną mi sympatię i życzenia. W szczególności gorąco dziękuje kochanym Ravensbrüczankom, za Ich tak subtelny dowód sympatii i przyjaźni, oraz za pamięć, którą jestem głęboko wzruszony, a mianowicie kol. kol. Hannie Zaturskiej, Irenie Pannenkowej, Eli Sulińskiej, Irenie Radońskiej (Jundził), Neli Kuszczakowej, Geni Wieczorkiewicz, Halinie Golczowej, Janinie Marciniewskiej, Jance Czaykowskiej, Zosi Uhmowej i Wandzie Kiedrzyńskiej.

Wszędobyt-Ornatowski St.

CO WARTO PRZECZYTAĆ

Stefan Żeromski — Popioły (3 tomy), Przedwiośnie, Ludzie bezdomni, Syzyfowe prace. Wierna rzeka, Promień, Nawracanie Judasza, Zamieć, Charitas, Uroda życia. Sp. Wyd. „Czytelnik".

Przygotowane przez zespół członków Seminarium Historii i Literatury U. J. pod kierunkiem Stanisława Pigonia wydanie zbiorowe dzieł Żeromskiego będzie składać się z 27 tomów. Dotąd wyszło 12 tomów po 20 — 25 tys. egzemplarzy każdy tom. Wydano więc wszystkie powieści Żeromskiego prócz „Dziejów grzechu", które niedługo ukażą się, jak również tomy nowel, opowiadań i pism publicystycznych.

Twórczość Żeromskiego pozostała żywa dla trzeciego już pokolenia. Współczesny czytelnik może krytycznie przyjmować wybitny pesymizm wielkiego pisarza, może nie poprzestać na „walce z szatanem" metodami okresu minionego, lecz szukać nowych środków do tej walki, który u Żeromskiego stworzyło najgłębsze rozumienie konieczności obrony człowieka przed krzywdą.

Literatura ostatnich dziesięcioleci posiada wyraźne piętno spadku po Żeromskim. Nieporównany jego artyzm kształtował twórczość wielu głośnych pisarzy i dotąd stanowi poważną szkołę pisarską, pomimo niedawnych „rewizyjnych procesów", pomimo, że romantyzm ideologiczny Żeromskiego nie może już zaspokoić naszych potrzeb.

Wydanie dzieł Żeromskiego stało się konieczne. To nowe wydanie usuwa błędy korektorskie i narzucone przez cenzurę z poprzednich edycji.

Walery Przyborowski — Myszy króla Popiela. Opowiadanie przedhistoryczne. Sp. Wyd. „Wiedza", 1948.

Z licznych powieści Walerego Przyborowskiego dla młodych czytelników zawsze wysuwała się uroda dawności lat z okresu walk o niepodległość, tych lat, które w opowiadaniach są powleczone romantyzmem przebijającym się przez najbardziej tragiczny realizm właściwej rzeczywistości. „Myszy króla Popiela" — to powieść z czasów o wiele dawniejszych niż „Olszynka Grochowska", „Berezyna", czy „Racławice". Popularyzuje podanie o Mysiej Wieży i Popielu znane z kroniki Galla Anonima i Kadłubka.

Jerzy Bohdan Rychliński — Kulawy bosman. Sp. Wyd. „Wiedza", 1948.

Oprócz wiadomości o żeglarstwie w XV wieku powieść odsłania wypadki historyczne, w których bierze udział Krzysztof Arciszewski. Główna postać książki, odważny i chytry awanturnik bosman Smętek zbiera fundusze dla Krzysztofa Arciszewskiego na budowę polskiej floty handlowej. Żywa akcja, egzotyzm życia piratów i znajomość warunków nawigacji w dawnych czasach składają się na interesującą całość.

Mazo de la Roche — Rodzina Whiteoaków — (Pięć tomów). Wyd. „Dobra Książka", Wrocław, 1948.

Epicki romans rodzinny o szerokim rozmachu. Tematem powieści jest życie dużej, rozgałęzionej rodziny. Tłem — skromny kawałek ziemi i dom, w którym skupia się życie galerii zindywidualizowanych typów związanych wspólną ideą miłości ojcowizny.

Powieść daje atmosferę spokojnego, normalnego życia, klimat wysokiej kultury. Należy do tych pięknych dzieł literackich, w których trwałość przedstawionych faktów i ich prawdziwie ludzkie ujęcie wyrażają wartości nieprzemijające.

Akcja SFP nie ustaje

Kol. inż. Rudolf Latawiec, wezwany przez kol. Wilhelma Wohlfartha wpłaca **2.500 zł** i zaprasza do akcji poparcia wydawnictwa **kol. inż. majora Bolesława Gawrysia** (Wojskowy Instytut Geograficzny w Warszawie) i **kol. inż. Tadeusza Chmielewskiego** (Brwinów), pod hasłem **„Koledzy Mierniczowie, którzy uszli „mordu Vermesserów w Oświęcimiu" popierają Wydawnictwo"**.

Kol. Stanisław Ornatowski, wezwany przez kol. Ewę Trzcińską wpłaca **1.500 zł** i wzywa **kol. Edwarda Machnickiego**, sekretarza Koła Grodzkiego Warszawa-Praga, **kol. dra Jacka Mareckiego** — Konsula Generalnego R. P. w Berlinie, **prok. dra Henryka Gackiego** — przewodn. Kom. Specjalnej, **kol. adw. dra Zygmunta Kopankiewicza**, oraz **kol. Adama Pamasiewicza** z Agencji Prasowo-Informacyjnej.

Kol. Kasprowicz Tadeusz, delegat wojew. C. H. D. Radom, wezwany przez kol. Treterównę Kazimierę z Kielc wpłaca **1.000 zł** i wzywa **kol. Sokoła Michała z Ostrowca, Majewskiego Władysława ze Skarżyska Kam., Hryniewieckiego Czesława z Radomia** i wszystkich **kierowników sklepów C. H. D. Okręgu Kieleckiego**.

Członkowie Koła Wałbrzych wpłacają **1.250 zł**.

Kol. Ruśkiewicz Jarosław, skarbnik Koła Wałbrzych, wezwany przez kol. Krzepinę Józefa wpłaca **1.000 zł** i wzywa **kol. Hauera Aleksandra i kol. Sawicką Kazimierę**.

Kol. Skowerenda Józef v.-prezes Koła Wałbrzych wpłaca 500 zł i wzywa **kol. Przew. Sądu Koleżeńskiego insp. Mikułę Mieczysława**.

Kol. Bednarek Albina, wezwana przez kol. Marca Andrzeja, wpłaca 500 zł i wzywa **kol. Sosnowskiego Janusza i kol. Buterman Marię**.

Kol. Kossowski Zdzisław z Sandomierza, wezwany przez kol. Wojciechowską Leokadię wpłaca **1.000 zł** i wzywa **kol. Aryla Mieczysława i kol. Dakowicza Stanisława z Sandomierza**.

Kol. Klimpel Witold z Kielc, wezwany przez kol. Zielińskiego Wacława, wpłaca **500 zł** i wzywa **kol. Annę Czarnecką z Kielc, kol. Bolesław Waśkowskiego z Olsztyna, kol. Stanisława Śliwińskiego z Włoszczowy, kol. Szymon Wielińskiego z Jędrzejowa, kol. Wincentego Wójcika z Pińczowa**.

Pracownicy sklepu C. H. D. (Warszawa) — członkowie PZbWP: **Kumor Julian, Buczek Bronisł., Janecka Leokadia i Dudziec Edward**, wpłacają **1.000 zł** i wzywają do wpłaty **pracowników ze sklepów C. H. D. Nr Nr 1, 2, 184, 284 i 285 w Warszawie**.

P. Z. b. W. P. Koło Ciechanów wpłaca **2.000 zł** i wzywa **Koła Pułtusk, Płońsk, Przasnysz, Mławę i Działdowo**.

Kol. Sieradzan Jadwiga z Kielc, wezwana przez kol. Wojciechowską Leokadię, wpłaca **200 zł** i wzywa **kol. kol. Strusik Janinę, Sowińską Lidię i Żbika Antoniego z Kielc**, oraz **kol. Brachuta Mariana z Niewachtowa**.

Kol. Porębska Stanisława z Kielc, wezwana przez kol. Wojciechowską Leokadię, wpłaca **200 zł** i wzywa **kol. Kubackiego Jana** — kier. sklepu **C. H. D. Nr 1100, kol. kol. Majewskiego i Oleszczuka**, rewidentów CHD Deleg. w Radomiu, oraz **kol. Więzowską Władysławę z Delegatury Radomskiej C. H. D.**

Kol. Kordyka Irena z Kielc, wezwana przez kol. Wojciechowską Leokadię, wpłaca **200 zł** i wzywa **kol. kol. Ciechanowicza Władysława, Maszowskiego Edwarda, Zdanowską Annę, Czarniecką Annę i Wojtasik Alinę**.

Prof. Politechniki Warsz. inż. Wacław Żenczykowski, zaproszony przez kol. mjra Mieczysława Choynowskiego, wpłaca **500 zł**.

P. Irena Makowska z Warszawy wpłaca **500 zł**.

P. Konstanty Wilkoński z Warszawy wpłaca **500 zł**.

Spółdzielnia Komunikacyjno-Przewozowa AUTO-TRANSPORT wpłaca **10.000 zł**.

Ogólnopolskie Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Producentów Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu w Warszawie wpłaca **5.000 zł**.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Poniżej drukujemy rozwiązania zadań „Działu Rozrywkowego" z n-ru 23 „Wolnych Ludzi". Kolejne zadania turnieju ze względów technicznych zamieścimy dopiero w następnym numerze.

SYLABÓWKA

— „Nie jesteśmy mściwi, ale musimy być ostrożni, jeśli chcemy istnieć jako naród".

WIZYTÓWKI

— pończoszarka, higienista, majster.

METAMORFOZY

J u r e k	N o r m a
B u r e k	f o r m a
b u r a k	f a r m a
b a r a k	f a r s a
b a r a n	f a r s z
B a j a n	f a ł s z

UZUPEŁNIANKA

rosa, kosa,
fara, mara,
łódka, wódka,
krata, rata,
woda, moda.

KTO OTRZYMAŁ NAGRODĘ?

Nagrody książkowe za rozwiązanie zadań z nr 23 przypadły w drodze losowania:

Hibnerowi Ryszardowi — Tomaszów Maz.

Wojciechowskiej Leokadii — Kielce.

Mrozowej Marii — Gliwice.

Nagrody pocieszenia (bezpł. prenumerata „W. L."):

Albertównie Danucie — Radom.

Bekierowi Zdzisławowi — adres nieczytelny.



Wściekła historia

Miejsce: każde miasto, pod warunkiem, że posiada Dozór Sanitarny, Ubezpieczalnię Społeczną i przy najmniej jednego wściekłego psa.

Tło: *ofiary pokąsane przez wściekłego psa otrzymują bezpłatną i pierwszą pomoc ze strony właściwych terenowo Dozorów Sanitarnych i Ubezpieczalni Społecznej.*

AKT I

Scena I.

Ciasna ulica. JA na pierwszym planie. Zza węgła wyłania się WŚCIEKŁY PIES. Patrzy spode łba, bez wywijania ogonem.

JA: — Pójdź, piesku! Jakiś ty ładny! Podaj panu łapkę!...

WŚCIEKŁY PIES (z pianą na pysku): — Jakiemu tam panu?! Jam bezpański pies! Odstaw się obywatel, bo ugryzę!...

JA (nie odstawiam się).

WŚCIEKŁY PIES (gryzie, po czym powoli oddala się, wywijając obojętnie ogonem).

AKT II.

Scena I.

Poczekalnia. Kilkudziesięcioosobowa kolejka. JA. Czekam kilka godzin. Wchodzi DOZÓR SANITARNY w biały kitlu.

JA (podchodzę nieśmiało):— Wściekły pies mnie pogr...

DOZÓR SANITRANY (marszczy czoło): — Pan jest ubezpieczony?

JA: — Tak jest, ukąszony...

DOZÓR SANITARNY: — To nieważne, pytam czy pan jest ubezpieczony?

JA: — Aha... Tak, tak, ubezpieczony...

DOZÓR SANITARNY: — Więc niech się pan zgłosi do Ubezpieczalni. Następny!...

Scena II.

Obszerny hall. Stokilkadziesiąt osób w ogonku. JA. Czekam od kilku dni. Wchodzi UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w białym fartuszku. JA mam dreszcze — a ona nic, nawet na mnie nie spojrzy.

JA (podchodzę nieśmiało):— Bardzo przepraszam, że wściekły pies mnie pogryzł i z tego powodu zabieram pani drogocenny czas, ale tu chodzi o moje życie. Podobno pani może mnie zaszczepić...

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA (z oburzeniem w dźwięcznym sopranie): — Któż to panu powiedział? My się szczepionkami nie zajmujemy.

JA (zaczynam mieć dreszcze).

AKT III.

Ciasna ulica. W świetle latarni wyłania się DOZÓR SANITARNY i UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA. Oboje przytuleni do siebie w czułym tête-a-tête.

JA. Św. BIUROKRACJA. UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA (z czułością): — Dozór kochany, pobierzmy się jak najprędzej. Jesteśmy przecież tak dobraną parą...

JA (wylaniam się zza węgła): — Wrrr, wrrr.. Hau-hau!!

DOZÓR SANITARNY (z przerażeniem): — Ubciu najmilsza, może być niedobrze. To nasz niedoszły pacjent! Wyciągajmy nogi!!! (wyciągają).

JA (wyciągam jeszcze lepiej i kilka razy zagłębiam zęby w ich łydki).

Św. BIUROKRACJA (ukazuje się w górze, siedząc w wygodnym obłoczku, na tronie z urzędowych rozporządzeń):— Jeszcze jeden kwiatek do mojej korony.

(Kurtyna)

Koniec. Publiczność wściekła się, ale bije brawa.

***

Z życia na deski teatru przeniósł — uratowany w ostatniej chwili dzięki kupionym za własne pieniądze szczepionkom —

Kąkol.

Fraszki

MILCZENIE

Dnia 15 grudnia dziennik katolicki „Słowo Powszechne" nie zamieścił ani jednej wiadomości o połączeniu się partii robotniczych.
Czyż może być bardziej wymowne milczenie —
Ani słowa w „Słowie" — co to jest Zjednoczenie.
Wszak można było czytać pomiędzy wierszami:
„Boże, zmiłuj się nad nami! (dodam — dziennikarzami)"

JEDNOŚĆ

Do rzeczy zwykłych zaliczę
ten fakt zbyt oczywisty:
Jedność klasy robotniczej —
(Jedn)OŚĆ w gardle reakcjonisty.

KUKIEŁKI

Kukiełki Obrazcowa każdy widz pochwala,
to, co Obrazcow życzy, robią na skinienie.
Nie pochwalam natomiast kukiełek Marshalla,
bo złą rolę obrały na polityczne scenie.

NOWE PISMO

Podobno ma powstać pism kobiecych spółka:
„Moda i Życie Praktyczne" oraz „Przyjaciółka".
Dla połączenia tego nie brak mi zachwytu —
„Życie z Przyjaciółką" — oto wspólny tytuł.

ZAGADKA

Kobieta to zagadka, każdy dobrze to wie,
i ja to zdanie potwierdzam szczerze—
Nigdy nie wiadomo, jakie głupstwo powie,
lub jaki kapelusz wybierze.

„PRZYSŁOWIE"

Chcę chleba miast wyroku —
zgłosił ksiądz potrzebę —
wszak kto w ciebie Kamińskiem,
ty na niego chlebem.

KAMIENIARZE

Błądzi, kto kamieniarzy
pracy nie docenia,
bo im robota zawsze
idzie, jak z kamienia.

MOST POWIETRZNY

Co to jest „most powietrzny"
opowiem wam znów tu:
Dlatego jest „powietrzny",
bo działa do luftu.

epek

Odpowiedzi Redakcji

Sklep CHD 1500 w Lublinie. Wyjaśnijcie przeznaczenie wpłaty z dn. 17.XI 1948 r. w kwocie 1020 zł?

Ob. Kubiak Michał w Sopocie. Wyjaśnijcie przeznaczenie wpłaty 1.000 zł z dn. 9.XII.48 r.

PZbWP Zarząd Grodzki Łódź. W odpowiedzi na list L. dz. 2633/48 komunikujemy, że na adres kol. Słodkiewicz Janiny, wysyłamy egzemplarze bez przerwy. Radzimy interweniować na poczcie. Myśmy interweniowali również (centralnie).

Kol. Filipczyńska Anna Gdańsk—Oliwa. W odpowiedzi na list z dn. 11.XII.48 r. komunikujemy, że wpłata koleżanki z dn. 20.XI na sumę 1000 zł, uznaliśmy w akcji S. F. P. w N-rze 23 „Wolnych Ludzi", ponieważ na odcinku PKO nie było zaznaczone, czego opłata dotyczy. Pomyłka zatem zaistniała nie z naszej winy. Pisma wysyłamy, ale rocznik I jest nieco zdekompletowany, brak nam kilku numerów. Rocznik II (1948) wysyłamy w komplecie. Świetlicy PZbWP w Oliwie życzymy powodzenia.

Towarzystwo Opieki nad Majdankiem w Lublinie. W odpowiedzi na listy z dn. 30.XI.48 L. dz. 445/48 i z dn. 28.XII L. dz. 488/48 — radzimy czytać „Wolnych Ludzi".

Kol. Gluch Wincenty z Sośnicowic. Nadesłane wiersze otrzymaliśmy. Dziękujemy. Niestety skorzystać z nich nie możemy.

CENA PRENUMERATY

Cena pojedyńczego egzemplarza — 20 zł.
Prenumerata miesięczna — 35 zł, kwartalne — 100 zł, półroczna — 200 zł, roczna 380 zł.
Prenumerata roczna zbiorowa (dla szkół, świetlic, organizacji) **powyżej 10 egzemplarzy — 350 zł.**
Należność za prenumeratę wpłacać należy na konto PKO w Warszawie nr I-5664, Administracja „Wolni Ludzie", z zaznaczeniem **ilości egzemplarzy i czasu trwania prenumeraty oraz dokładnego i czytelnego adresu.**

Redaguje Kolegium.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 13 — 15. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11 — 13.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa. ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 4. tel. 8.20.87.

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Druk NKW Stron. Ludowego, W-wa, ul. Skolimowska 5. B-65858